Nr. 39 (z dod. por.). Dnia 8 lutego. Środa. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 56, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Apolonji, panny męczenniczki, obchodzić będzie kościół św. Marcina (po-augustjański) solenną wotywą o godzinie 10-ej zrana, z wystawieniem relikwij tejże świętej oraz święceniem wina.

— Dzisiejszemi nieszporami w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) rozpoczyna się uroczystość uczczenia N. Sakramentu, którą jutro tenże kościół obchodzić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem, dwoma kazaniami, śpiewem godzinek po południu, suplikacjami po kazaniu nieszpornem oraz zupełnym odpustem.

— Jutro w tymże kościele nabożeństwem nieszpornem rozpoczyna się odpust całodzienny ku czci św. Scholastyki, panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z Wiednia piszą do nas w sprawie akcji programowej hr. Taaffego pod d. 5-ym b. m. co następuje:

„Wczoraj od wieczora karnawał ustąpił miejsca polityce. Cała ludność i dyplomacja zajęte tem, co nazwano wybornie nie ministerjum, ale *misterium* Taaffe. Rzadko się zdarza, ażeby sprawa, znana trzydziestu osobom, pozostała przez cztery tygodnie ścisłą tajemnicą dla ogółu. O zarysach programu rządowego można było cośkolwiek nieco dowiedzieć, ale dokument uzupełnionego przez poprawki programu, wręczony przewódzcom klubów od trzech dni, dopiero wczoraj wieczorem o 7-ej godz. klubom został udzielony.

Dzisiaj zatem cały Wiedeń polityką, a dzienniki miały ogromną pracę. Trzeba było doczekać się w nocy wyniku obrad klubów, a potem dopiero pisać o wartości, doniosłości i skutkach odsłoniętego misterjum.

Tutaj stwierdzić potrzeba, że jak przez cały czas czternastoletnich rządów hr. Taaffego, tak i teraz misterjum nikogo nie zadowalnia, mimo to niezadowoleni porozumieć się z sobą nie mogą, a z rządem utrzymywać dobre porozumienie muszą. I pokazuje się, że nie jest prawdą, co mówił Ben Akiba, „jakoby wszystko już było". To, co się tu praktykuje, jest nowem, jeszcze nigdzie niebywałem. A mianowicie: parlament nie ma wcale większości, ani jednolitej, ani kartelowej, nie jest zatem zdolny do żadnej akcji zasadniczej, politycznej z własnej inicjatywy. Natomiast rząd ma w tym parlamencie większość dla siebie, co więcej większość złożoną z samych żywiołów z niego niezadowolonych. Niechajże kto wykaże, że to już kiedy bywało gdziekolwiek? Politykowanie w Wiedniu nie potrwa długo, bo najpierw Wiedeń polityki nie cierpi, potem misterjum i jego skutki właściwie nie zmieniają położenia, prócz, że ponownie rządowi normalny przebieg obrad parlamentarnych zapewniają.

O hr. Taaffe mówią, że będzie on w historji słynął jako ten, który doktryneryzm stronnictw, a zwłaszcza liberałów niemieckich, i cały parlamentaryzm doprowadził w części do absurdum, w części do rezygnacji, do zbezsilnienia, gdyż w Austrji, tej mozajce ludów i programów narodowościowych, nie można rządzić według szablonu żadnej ogólnej doktryny."

Wczoraj już podaliśmy dokładną treść rezolucji, uchwalonej na sobotniem wieczornem posiedzeniu lewicy niemieckiej. Formułuje ona tyle zastrzeżeń przeciw programowi rządowemu, że ostateczna obietnica poparcia rządu przy zachowaniu zupełnej swobody politycznej wydaje się prawie szykaną. Mimo tego powszechną jest opinja sfer parlamentarnych w Wiedniu i w Austrji, że program bliższym jest cichych i głośnych postulatów lewicy, aniżeli innych stronnictw.

Mdła i dwuznaczna również rezolucja, uchwalona d. 5-go b. m. przez koło galicyjskie, opiewa: „Koło przyjmuje do wiadomości zakomunikowany mu, na mowie tronowej oparty program rządu. Trwając przy zasadach, które kierowały zawsze jego działalnością, oświadcza koło gotowość poparcia rządu na podstawie tego przedstawionego mu programu. Co do wniesionych lub wnieść się mających na jego podstawie projektów ustawodawczych, zastrzega sobie koło przedmiotowe ich zbadanie i powzięcie uchwał." Frakcja klerykalno-zachowawcza z posłami: hr. Pininskim i hr. Stadnickim na czele pragnęła dodać poprawkę w duchu swoich przekonań, ubolewając nad tem, że poparcie nowego programu hr. Taaffego rozluźnia sojusz z klubem zachowawczym hr. Hohenwartha, poprawka jej wszakże 23 głosami przeciw 17 została odrzucona.

Niezmiernie ożywiona walka rozwinęła się w klubie hr. Hohenwartha. Przedstawiciele oddzielnych grup składowych tego klubu, a mianowicie książę Karol Schwarzenberg i hr. Palffy imieniem czeskiej szlachty historycznej, a baron Leonardi imieniem staroczechów zastrzegli się przeciw programowi, o ile ten nie otwiera perspektywy uznania odrębnego stanowiska prawnopaństwowego Czech; przedstawiciele klerykalizmu: Karlon i baron Dipauli odepchnęli program z punktu widzenia kwestji szkolnej i kościelno-politycznej, a południowy słowianin Szuklje z punktu widzenia narodowego. Wreszcie i sam hr. Hohenwarth oświadczył, że postawione przezeń imieniem klubu żądania nie znalazły miejsca w programie.

Owocem tej dyskusji było uchwalenie rezolucji następującej:

„Klub zachowawczy przyjmuje przedstawione mu przez rząd zasady programu do wiadomości, ubolewa wszakże, że musi wyrazić najpoważniejsze obawy co do niektórych jego punktów. Zachowując sobie przezupełną swobodę przedmiotowego zbadania projektów rządowych, nie widzi on powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec rządu."

Tu zauważyć należy, iż stanowisko to nie było dotąd opozycyjnem, w gruncie rzeczy przeto sytuacja nie zmieniła się ani na gorsze ani na lepsze. Praktyka dopiero da istotne wyjaśnienie natury nowego położenia. *Br. Z.*

Pierwsza rocznica kedywa Abbasa II-go.

(Korespondencja własna *Kurjera warsz.*)

Kair, d. 10-go stycznia 1893-go r.

Dzień 8-my stycznia był niezwykle uroczystym dla stolicy Egiptu: młody władzca obchodził pierwszą rocznicę wstąpienia na tron w obecnych trudnych i niemiłych dla niego warunkach.

Tem większej żądano okazałości. I rzeczywiście, już od godziny 8-ej zrana snuły się po ulicach Kairu zgrabne postaci *saisów* (biegaczy przed powozami dostojników) i karety z baszami bejami i innymi dostojnikami w mundurach, lśniących się w słońcu porannem.

Kedyw przybył do oficjalnej swojej rezydencji, pałacu Abdin, bardzo wcześnie, gdyż inaczej nie byłby podołał setkom osób, przybyłych z życzeniami. Podzielono ich już przedtem w reskrypcie, wydanym z pałacu na dwa dni przed uroczystością, na cztery grupy, które zbierały się w dolnych salach pałacowych, a mianowicie: 1) dostojnicy i urzędnicy egipscy, 2) *Corps diplomatique*, 3) oficerowie angielscy (prawdopodobnie nienajsympatyczniejsza grupa dla wysokiego solenizanta) oraz 4) „*les étrangers notables*".

Na ogromnym placu Abdin roiło się od karet; wprost zajazdu zaś wicekróla stał bataljon konny wojsk egipskich w pełnej paradzie. Obok oddział wojsk okupacyjnych angielskich prezentował broń. *Sirdar* (naczelnik wojsk) Kitchener-basza bardzo ekonomiczną liczbę delegatów wysłał był do owego oddziału i zauważono, że kedywa to bardzo niemile dotknęło; jest on niezmiernie grzecznym i do pewnego stopnia „*sans façon*", lecz żąda słusznie, szczególniej w tych czasach, jaknajwiększego uszanowania dla tronu egipskiego.

W salach pałacowych wprowadzał grupy wielki mistrz ceremonji Maslum-basza wraz z drugim mistrzem Mohamedem Yauri Effendim.

Abbas II-gi siedział w mundurze wojsk egipskich na tronie, lecz gdy kolejno przechodziliśmy złożyć życzenia wstawał, idąc kilka kroków naprzód i dziękował podając każdemu z obecnych rękę, poczem, gdy grono winszujących siadło, zaczął rozmawiać z najbliżej siedzącymi hr. Rouville, dyrektorem naczelnym kanału suezkiego i dostojnikami.

Następnie ogromna ilość służących pałacowych z niezmierną szybkością podała kawę w złotych kubkach. Było prawie tylu służących ilu obsługiwanych i rój ten uwijał się niby rój pszczół. Po skończeniu rozmowy kedyw wstał i znów odbyła się defilada i podawanie ręki (Abbas chyba dnia tego z tysiąc kilkaset razy ją wyciągał.)

Niektórym osobom dziękował za złożenie życzeń.

O 12-ej działa z cytadeli zaczęły salwę z regularnością czysto angielską. W stolicy powiewały flagi egipskie i wszystkich niemal narodowości, ludek zaś uliczny zaczął się bawić i sławić Allaha...

S. S. Rogoziński.

KOLONJE LETNIE.

W r. 1892-im.

przez *St. Markiewicza.*

Przytoczone przez nas cyfry i setne fakty zaczerpnąć się dające w obserwacji, tak lekarzy jak i profanów, świadczą, że w szeregu środków fizycznych, zdolnych do działania na ustrój dziecka, mogących zmieniać tok spraw życiowych w dziecięcym organizmie, niesłychanie potężnym jest wpływ, nawet krótki, świeżego powietrza. Stanowczo rzec można, iż żadnym lekiem aptecznym w tak krótkim czasie nie możemy w ustroju dziecka bezkrwistego, zwątlonego, skrofulicznego wywrzeć tyle pomyślnego działania na całość ustroju, na całość spraw żywotnych, jak to się nam wywrzeć udaje przez kilkotygodniowy pobyt dziecka na wsi i przez zapewnienie mu dostatecznej, zdrowej, pożywnej, chociaż prostej strawy.

W tem, cośmy tu powiedzieli, mieści się odpowiedź na inny zarzut, z którym występują osoby nie umiejące się przejąć dostatecznie prawdą zasadniczych pewników fizjologji, hygieny i racjonalnej djetetyki, osoby krótkowidzące, którym więcej od pewników tych imponuje mistycznie brzmiąca nazwa jakiegoś wszechpotężnego eliksiru, długa recepta lub medimistyczna kuracja, naturalnie stosowana za pośrednictwem nóg stołowych.

Niezawodnie, zapewnienie ubogiemu choremu, a w szczególności choremu dziecku ubogiej rodziny bezpłatnej pomocy lekarskiej, bezpłatnego lekarstwa, bezpłatnego pomieszczenia w szpitalu, stanowi bardzo ważne zadanie publicznej ochrony zdrowia i publicznego miłosierdzia. Ale w szeregu chorób i upośledzeń fizycznych wieku dziecinnego, najliczniejszemi, najdonioślejszemi, z uwagi na przyszłość, i najdotkliwszemi, bo najprzeciąglejszemi, są stany chorobowe przewlekłe, anemje, zwątlenia, krzywice (angielska choroba — *rachitis*), skrofuły, przewlekłe katary organów oddychania i trawienia. Nie zwalają one dziecka do łóżka, nie budzą doraźnie trwogi o jego życie, lecz w warunkach, jakie rodzi niedostatek, złe powietrze i nieodpowiedni pokarm, robią dziecko to męczennikiem, ofiarą długoletniego charłactwa.

Wreszcie, w tych wszystkich stanach zwątlenia ustroju dziecka, cóż zalecić może, co począć lekarz, którego rady zasięgają ubodzy rodzice biedactwa?

„Trzeba dziecko koniecznie wysłać na świeże powietrze.”

Oto rada teoretycznie zupełnie słuszna, praktycznie prawie nigdy niewykonalna.

Kiedy słyszymy czasami, że biedak nie ma za co kupić chininy lub kropli od kaszlu dla chorego dziecka, że w szpitalu pomieszczenia znaleźć nie może, boli nas to niezmiernie i pobudza do natychmiastowego aktu miłosierdzia. Ostatecznie zaradzenie tego rodzaju brakom prędko i niemal zawsze jest możliwe.

Inaczej rzecz się ma wobec owego wyrzeczenia lekarza, że dziecko do zdrowia powróci, jeżeli wyjedzie na świeże powietrze. Niedostępność absolutna tego środka zbawczego jest dla ubogich rodziców oczywistą. Wyrok lekarza niweczy wszelkie nadzieje co do możliwości wyzdrowienia chorego. Dziecko wyjechać nie może, dziecko dalej chorowitem być musi, będzie, bo... bo jest dzieckiem ubogich rodziców. Czyż może się znaleźć w historji naturalnej proletarjatu powód do żywszego rozgoryczenia, czyż może rodzić coś zacieklejszą zawiść, jak owa niemożność znalezienia ratunku przeciw złemu, na które ludzie bogatsi tak łatwo i tak powszechnie znajdują środek zaradczy! Trochę świeżego powietrza, kilka tygodni pobytu na wsi!

Kto dobrze zna warunki życia najuboższej ludności miejskiej, ten, wbrew mniemaniu mędrców salonowych, przyjść musi do wniosku, że wysyłanie ubogich słabowitych dzieci na świeże powietrze nie jest, jak owi mędrcy sądzą, zabawką filantropijną, lecz jest wielkiej doniosłości środkiem pomocy materjalnej wobec klęski, jaką rodzi choroba w izdebce biedaka, środkiem pomocy stanowczo donioślejszym od bezpłatnego lekarstwa i szpitala, nic nie ujmując ważności dobrodziejstw pomienionych.

Wspomnieliśmy o rozgoryczeniu i zawiści, jakie rodzi w umysłach ubogiego niedostępność ratunku w chorobie, a szczególniej w chorobie dziecka. Niepodobna nam w uwydatnieniu znaczenia kolonij letnich i w odparciu zarzutów, z któremi powierzchowni sędziowie przeciw nim występują, poprzestać na podnoszeniu tylko materjalnej, tylko leczniczej ważności naszej instytucji.

Nie potrzebujemy dowodzić, że każde przyjście z materjalną pomocą ubogiemu, każdy bezpłatny kęs posiłku, czy bezpłatne lekarstwo, przynosić musi, oprócz wyników materjalnych, wyrażających się skrzepieniem, wyzdrowieniem, a ostatecznie umożliwieniem pracy, oczywiście i wyniki moralne, wyrażające się złagodzeniem rozpaczy, niechęci, zawiści zrodzonych pod wpływem niedostatku i choroby. Płytkie tylko i wyziębione umysły z temi moralnemi wynikami się nie rachują i o mnożenie ich nie dbają.

Zadaniem rozumnego członka społeczeństwa jest dobrze się obeznać, o ile możności drogą bezpośredniej obserwacji, z tem, co mniej lub więcej zaczynów rozgoryczenia socjalnego rodzi, i z tem, co najlepiej, najskuteczniej, najdoraźniej, najtrwalej przeciwdziała fermentacji, działaniem owych zaczynów warunkowanej.

Otóż, opierając się na obserwacjach tu w Warszawie robionych i na tem, o czem donoszą spostrzegacze wszystkich miast europejskich, przychodzimy do wniosku, że kolonje letnie, dobrze prowadzone, są jednym z najdzielniejszych środków pojednania, jednym z najskuteczniejszych leków, łagodzących burzę grożącą całości i bytowi etycznemu społeczeństwa.

Na wzmiankowanym już kongresie zurychskim w r. 1888, proboszcz, ksiądz Bion, znany twórca naszej instytucji (1877), dziś tak rozpowszechnionej we wszystkich miastach Europy, powiedział między innemi co następuje:

„Coraz to bardziej rozwiera się przepaść, dzieląca zamożnych od niezamożnych, dzieląca dziedziców od wydziedziczonych. Przepaść ta grozi pochłonięciem całego naszego plonu cywilizacyjnego. Ongi, tak mówi podanie, w starym Rzymie rozwarła się ogromna i głęboka otchłań. Wyrocznie zapytane, co czynić wypada, by otchłań się zamknęła, odpowiedziały, iż mieszkańcy wiecznego miasta wrzucić w nią mają to, co najdroższego posiadają. I oto wrzucono w straszną otchłań ową złoto i srebro. Ale otchłań się nie zamykała, aż dopiero jeden z najszlachetniejszych obywateli, w pełnej zbroi, w głąb jej się rzucił. Wtedy przepaść się zawarła, gdyż wtedy dopiero miasto oddało gniewnym bogom piekielnych podziemi w ofierze to, co posiadało najdroższego, oddało w ofierze miłości i poświęcenia pełne ludzkie serce.

„Otóż przepaść socjalna, która nam pochłonięciem grozi, zamknąć się może i zamknie się jedynie, skoro złożymy w ofierze nie samo złoto i srebro, nie samą jałmużnę, zamknie się, skoro z miłością poświęcimy się ratowaniu ludzkości, skoro zstąpimy w otchłanie ubóstwa i nędzy, skoro dzielnie przyłożymy rękę do zbudowania nowych podstaw lepszego, godniejszego ludzkości stanu społecznego. A czynimy to właśnie, zbawiając dzieci nędzarzy od cielesnej, a nieraz i od moralnej zaguby. Na nic się nie zdało sierdzić przeciw przesadnym i dlatego właśnie nieusprawiedliwionym wymaganiom socjalnym, na nic się nie zdało przeciw wymaganiom tym siłą walczyć; zapobiedz im i zniszczyć je możemy jedynie, starając się uczynić zadość wymaganiom słusznym, zapobiegawczo wymagania te spełniając. Do takich słusznych wymagań niezawodnie należy pragnienie, by każde, nawet najuboższe dziecko miało zapewnione warunki zdrowia, siły fizycznej, uciechy, warunki wychowania i kształcenia. Dzieci są ludziom ubogim równie drogie jak bogaczom. A skoro biedak widzi, że jego zamożny współobywatel rodzinie swojej dostarczyć może to wszystko, czego jej materjalne i duchowe dobro wymaga, kiedy tymczasem jego dzieci w nędzy giną, natenczas budzi się w nim rozgoryczenie, niechęć względem tak niesłusznego socjalnego porządku rzeczy na świecie, i to budzi w nim myśl i chęć naruszenia posad gmachu. Starając się serce nędzarza ukoić i przejednać tem, że dzieci jego otaczamy równie tkliwą troskliwością jak nasze własne, oddajemy przez to wielką usługę nietylko jemu, ale i sobie samym i całemu społeczeństwu.”

W myśl powyższych ogólnych uwag wstępnych, na pytanie, z któremby ktoś się do nas zwrócił chcąc się dowiedzieć cośmy w ubiegłym roku zrobili w Warszawie, odpowiadamy stanowczo: Około dziewięciuset rodzinom najuboższej ludności naszego miasta przyszliśmy z doraźną pomocą w ratowaniu zdrowia ich dzieci, skrzepiliśmy siły i oporność ustroju prawie dziewięciuset wątłych istot, sprawiliśmy tym setkom biedaków radość, obudziliśmy w umysłach ich dobre, szlachetne wspomnienie, zbudowaliśmy wcale pokaźny kawał muru w gmachu pojednania nędzy z bogactwem.

Do działania na tej drodze pragniemy zachęcić dalszemi szczegółami niniejszego sprawozdania jak najszersze koło ludzi dobrej woli.

U wioślarzy płockich.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Płock, 6-go lutego.

Po dwóch latach przerwy wczoraj znaleźliśmy się w lokalu Towarzystwa wioślarskiego na ogólnem zebraniu, w pokaźnej liczbie, bo 48-iu głosujących na 91.

Liczba zebranych, jak na płockie Towarzystwo wioślarskie, rzeczywiście wielka i dlatego okazuje się, że sala obrad (właściwie mówiąc pokoik) jest zamała, jak również cały obecny lokal, albowiem zaledwie cząstka zebranych mogła pomieścić się przy stole, reszta zmuszona była ukrywać się w innych pokojach.

Po zebraniu się dostatecznej liczby głosujących, prezes Towarzystwa, p. Ligowski, otwiera ogólne zebranie, prosząc wiceprezesa o odczytanie sprawozdania z działalności komitetu za rok 1892-gi.

Ze sprawozdania okazuje się, co następuje: Członków w d. 1-ym stycznia 1892 r. Towarzystwo liczyło 91, t. j. zwyczajnych 89, honorowych 2. W roku sprawozdawczym przybyło członków zwyczajnych 45, a że w tymże okresie ubyło 17, przeto po d. 1-szy stycznia 1893 r. pozostało członków 119, w tem 2 honorowych.

Dochód Towarzystwa w r. 1892-im składał się z następujących wpływów: ze składek rs. 955, z wpisów od nowych członków 182 rs., z kar 27 rs. 90, z wejść od gości na przystań i do lokalu rs. 114 kop. 20, z zabaw i gry w karty rs. 973 kop. 17, z bilardu rs. 175, z wynagrodzenia za spaloną przystań rs. 2,493, razem rs. 4,920 kop. 27, a z remanentem z r. 1891-go w ilości rs. 41 kop. 73 dochód ogólny w r. 1892 im wynosi rs. 4,962.

W tymże czasie wydatkowano: na wynajęcie lokalu rs. 412 k. 50, pensja służby rs. 421 k. 57, asekuracja łodzi rs. 20, na urządzenie zabaw i gry w karty rs. 431 k. 56, prenumerata pism 71 rs. 86 k., naprawa łodzi rs. 98 k. 80, zadatkowano a na budowę przystani rs. 300, światło i opał rs. 192 k. 14, materjały piśmienne 19 rs. k. 2, reparacja i nabycie mebli rs. 274 k. 30, nieprzewidziane wydatki rs. 180 k. 41; spłata długów rs. 910 k. 32, pomoc kancelaryjna rs. 60, razem wydatkowano rs. 3,392 k. 48; remanentu zatem na rok bieżący pozostało rs. 1,569 kop. 52.

Zaległości ze składek od członków wynoszą rs. 394. Długów Towarzystwo ma rs. 169 k. 70.

Majątek Towarzystwa w d. 1 stycznia 1892 r. komitet obliczył na rs. 4,080 k. 22, po potrąceniu zaś długów na 3,910 rs. k. 52.

Łodzi Towarzystwo posiada: własnych 7, dwa wehry sześciowiosłowe,—jeden wehr dwuwiosłowy, hamburkę czterowiosłową i trzy hamburki dwuwiosłowe (parówki); oraz trzy prywatne, oddane do użytku członków, a mianowicie: dwa półbąki czterowiosłowe i hamburkę dwuwiosłową.

W dalszym ciągu sprawozdania p. wice-prezes odczytuje o działalności komitetu wobec sportu, który z powodu spalenia się przystani zmniejszył się do minimum, tak, że komitet wobec obojętnego traktowania sportu przez członków zmuszony był nawet odmówić przyjęcia udziału w biegu konkurencyjnym w Warszawie.

W tym roku do rozpoczęcia nawigacji, t. j. 1 maja, przystań będzie gotowa, komitet ma więc nadzieję, że rok obecny będzie pomyślniejszy dla Towarzystwa i obiecuje (?) z swojej strony dołożyć wszelkich starań, aby pod względem sportu stanąć na stopie równej z innemi towarzystwami (!).

Po odczytaniu sprawozdania, przyjętego w części z zupełnym uznaniem przez członków; członek komisji rewizyjnej, p. H. Wolski, odczytuje protokuł rewizyjny, z którego okazuje się, że komitet przy płaceniu zaległości wypłacił zawiele: za lokal rs. 38, Grabowskiemu za przyjęcie gości rs. 17 kop. 96 i Porawskiej za naftę i świece rs. 22 kop. 74, razem rs. 78 kop. 70.

Na te zarzuty komitet dał objaśnienie, według którego nadpłacenia za mieszkanie, naftę i świece nie było, nadpłacono jedynie rs. 17 kop. 96 p. Grabowskiemu, o których zwrot zniósł się z p. G., jeżeli zaś ta kwota odzyskana nie będzie, komitet ją pokryje z własnych funduszów.

Objaśnienie powyższe ogólne zebranie uznało za dostateczne.

W dalszym ciągu prezes Towarzystwa poddał pod rozbiór proponowany na rok bieżący budżet.

Dochód obliczony został na rs. 4,582 kop. 52, a mianowicie: z zaległości 394 rs., składki od członków rs. 1,404, wpisy od nowych członków rs. 90, składki od nowych członków rs. 135, z bilardu 175 rs., z wejść od gości na przystań i do lokalu rs. 100, z kar rs. 15, z zabaw rs. 200, z kart rs. 500 i remanent z roku 1892-go rs. 1569 kop. 52, razem jak wyżej rs. 4,582 kop. 52.

Wydatki: lokal za rok 1893-ci 600 rs., pensja służby rs. 450, asekuracja przystani i łodzi rs. 75, zabawy rs. 150, karty rs. 250, pisma i gazety rs. 120, naprawa łodzi rs. 300, ubranie dla służby rs. 40, utrzymanie stałego pisarza rs. 60; opał i światło rs. 250, materjały piśmienne rs. 30, nieprzewidziane wydatki rs. 150, reparacja mebli rs. 30; budowa przystani (reszta) rs. 1900, piramidka rs. 100, procent Sarnie za nieopłacenie w terminie należnej sumy za lokal w latach 1887—1892-go rs. 50, razem wydatki obliczono na rs. 4555, czyli mniej od proponowanej sumy dochodu o rs. 27 kop. 52.

Z proponowanych wydatków niektóre pozycje podległy szerszemu zbadaniu, jak np. proponowana suma rs. 300 na naprawę łodzi, która, zdaniem pp. Bajera, Robakiewicza, Górnickiego i innych, jest zamałą na gruntowne wyrestaurowanie łodzi, te bowiem, zwłaszcza wehry i pół-bąki, z powodu popalenia się niektórych części, jak siedzeń i ramion od pół-bąków, potrzebują gruntownej reparacji, i należy albo posłać je do Warszawy, lub sprowadzić zdolnego szkutnika do Płocka; ostatnią propozycję uznano za dogodniejszą dla Towarzystwa, tem więcej, że p. Górnicki obowiązał się bezinteresownie dopilnować na miejscu robót. Po dość długich dyskusjach ogólne zebranie zatwierdziło: gdyby suma, naznaczona na naprawę łodzi, była niedostateczną, komitet może użyć większej sumy na pokrycie kosztów reparacji z wpływów, jeżeli te okażą się większemi, a w przeciwnym razie upoważniony jest do zaciągnięcia pożyczki.

Po tej kwestji budżet został zatwierdzony w projektowanej przez komitet cyfrze.

Po balotowaniu kilku nowych członków przystąpiono do otwarcia kopert z listami wyborczemi.

Nastąpiła drażliwa chwila, gdyż agitacja przedwyborcza prowadzona była szeroko przez wszystkie trzy stronnictwa, na które się rozdziela nasze towarzystwo sportowe, t. j. t. z. „arystokratów”, „wioślarzy” i „obojętnych”.

Pierwsi pragnęliby koniecznie mieć przedstawicieli, wybranych ze swojej partji; wioślarze, a jest ich liczba bardzo mała, chcieliby mieć w komitecie chociaż trzy głosy, obojętni zaś agitowali w części dla pierwszej, w części dla drugiej partji.

Wobec takich warunków z góry przewidzieć można było, że wybory wyjdą w duchu pierwszej partji. Z 68-iu nadesłanych list wyborczych zostali wybrani: do komitetu: Jan Ligowski gł. 66, Feliks Grzebski gł. 62, Witosław Grzebski gł. 62, Antoni Broniewski gł. 61, Józef Lissowski gł. 45, Jan Święcicki gł. 43, Ludwik Piechowski gł. 40; do komisji rewizyjnej: Jan Barczak gł. 62, Jakub Dobrzyński gł. 62, Gustaw Kühn gł. 48; na kontrolera gł. 47 Eugenjusz Majewski; do komisji regatowej: Kazimierz Staszewski gł. 55, Stanisław Chudzyński gł. 54, Władysław Robakiewicz gł. 43 i Oktawjusz Łapiński gł. 41.

W kwestji zmiany lokalu oraz innych spraw, pod-

noszonych na wczorajszem zebraniu, które, z powodu nieobjęcia ich programem, nie podlegały dyspucie, odbędzie się wkrótce drugie nadzwyczajne zebranie ogólne. —*wa*—

Cięta odprawa.

Redaktor dodatku tygodniowego *Figara*, dodatku, obejmującego między innemi mniej więcej wyczerpujące odpowiedzi na stawiane przez czytelników pytania, odebrał temi czasy list bezimienny od „Panny na wydaniu", która, uprzykrzywszy sobie stan swój, stan „dobrze wychowanej panny", żąda tak w swoim, jak i rówieśnic imieniu skutecznej na zaradzenie złemu rady.

Périvier, redaktor, o którym mowa, w ten sposób zainterpelowany, zwrócił się do subtelnego znawcy spraw kobiecych, Aleksandra Dumasa, prosząc go, aby w odpowiedzi na list wspomniany żądanej rady udzielił, i otrzymał ją w formie dowcipnej a ciętej odprawy, ze wszech miar na powtórzenie zasługującej.

Powtarzamy ją tedy, o ile można, obszernie, wraz z listem, jaki ją wywołoł, sprawa to bowiem szerszego znaczenia, niejednokrotnie i w prasie naszej podnoszona.

List brzmiał:

„Panie!

Istnieje w chwili obecnej kwestja, którą publiczność zaczyna się zajmować, kwestja, na zainteresowanie się to zasługująca w pełni: chodzi o młode panny—nie o te, które domagają się bezwzględnego równouprawnienia z mężczyznami—nie, ale poprostu o dziewczęta, życzące sobie męża i dzieci.

Należę do rodziny mieszczańskiej, która obdarzyła mnie świetnem wychowaniem, ale która ze względu na posag nie będzie mogła być równie wspaniałomyślna. Chudy bo ten posag.

Po ukończeniu nauki i otrzymaniu patentu w 18-tu latach, jak każdą przystojną, muzykalną, mówiącą po angielsku, umiejącą szyć, zajmować się kuchnią i gospodarstwem, jednem słowem skończoną pannę na wydaniu (a jest nas wiele takich), rodzice moi wprowadzili mnie w świat, nie wątpiąc ani chwili, jako bezzwłocznie znajdzie się mąż upragniony. Powodzenia doznałam najzupełniejszego, tańcowywałam po całych nocach z młokosami 16 i 22-letnimi, którym wydałam się zachwycającą, ale nie spotkałam nigdy prawdziwych epuzerów, tych 30 i 35-letnich; gdzie ich szukać?... Nie umiano albo też i nie chciano mi na to odpowiedzieć! Dość, że dobiegłam prawie lat 20-tu, nie mam już dłużej chęci zachwycania sobą młokosów, wytańczyłam się do syta, widział mnie ten i ów, męża nie znalazłam i nie znajdę, dopóki nie zaokrąglę posagu; co robić, aby dojść do tego?

Oto, wielkie pytanie!...

Wstąpić do konserwatorjum, do teatru, nie mam usposobienia, nie jestem kokietką, urodziłam się mieszczanką i mieszczanką chcę być i pozostanę!

Myślałam o oddaniu się naukom lekarskim, wiele bowiem mam do powołania tego sympatji: dwa lata pracy przygotowawczej do egzaminu wstępnego, sześć do ośmiu na kursach, a potem, około trzydziestki, żadnej pewności powodzenia, a to z przyczyny złej woli mężczyzn, objawiającej się, ilekroć chodzi o dopuszczenie kobiet do stanowisk, jakie dla siebie zarezerwowali.

Praca na polu wychowawczem, pogadajmy no o niej; więcej nauczycieli, niż uczniów, karjera arcyprzepełniona i niemożliwa dzisiaj.

Handel, niewłaściwe zajęcie dla panny z dobrej rodziny.

Cóż zatem, co czynić? Odbywać dalej ćwiczenia na fortepianie po cztery godziny dziennie i odrabiać zadania angielskie? Jeżeli nigdy nie mam wyjść za mąż lub żyć nadzieją dostąpienia zaszczytu pielęgnowania kiedyś reumatyzmów nawróconego kawalera starego, samej należąc już do szanownej wielce kategorji starych panien, to cóż mam aż do chwili owej począć z sobą? Oto, czego chciałabym się dowiedzieć. Szukam rady nie dla siebie samej, ale i dla 50—80 młodych panien z otoczenia mojego, przyjaciółek moich, w tem samem, co ja położeniu. Jeżeli nam zechcesz, panie, udzielić zdania swojego, zobowiążesz nas wszystkie, a w szczególności wdzięczną ci z góry bardzo czytelniczkę."

Tak brzmiało pytanie „Panny na wydaniu", a oto mniej więcej odprawa, jakiej się ze strony Dumasa doczekała:

„Kochany panie Périvier!

Żądasz zdania mojego w sprawie listu zasłaniającej się bezimiennością „Młodej panny na wydaniu".

Przypuśćmy, że list pisała rzeczywiście młoda dziewczyna, na co nie posiadam dowodu, w co jednak chcę wierzyć, pragnąc dać odpowiedź, oświadczam wszakże z góry, iż mnie owa panna wcale nie zajęła sobą. Wyrzuca rodzicom, iż nie są w stanie ofiarować jej posagu, odpowiadającego odebranemu przez nią wychowaniu; sprawia na mnie wrażenie niewdzięcznej bardzo, jakkolwiek wiem dobrze, iż jednym z pierwszych objawów dojrzałości małżeńskiej u panien jest niewdzięczność dla rodziców, tylko że tu występuje trochę zawcześnie. Nie ma jeszcze lat 20-tu, a wydaje się jej to rzeczą nadzwyczajną, niesprawiedliwą, niepokojącą, że dotąd nie wyszła za mąż; pilno jej bardzo; tańcowała wiele w ramionach młokosów, pomiędzy których rzuciła ją najlepsza z matek mniej więcej dekoltowaną dla szukania męża i dziwi się, iż żaden z tych panów, wtajemniczonych w kształty jej, nie zażądał jeszcze jej ręki; bardzo jest naiwną i nieświadomą, jak na osobę z patentem.

Profesor filozofji, który dopełniał jej edukacji, niewiele ją na rachunek mężczyzn nauczył, inaczej bowiem wiedziałaby, iż nie są tak ograniczonymi, jak się to kobietom wydaje, i że ci, którym przeznaczono być dobrymi mężami, nie mają zwyczaju szukać żon na zebraniach, na których młode panny wyskakują w ramionach pierwszego lepszego. Ci zaś, dla których małżeństwo jest interesem, na wyskakiwanie nie zwracają uwagi. Będzie ono miłym dodatkiem do posagu, ale posag przedewszystkiem. Od czasu do czasu panna uboga, wyjątkowo piękna a posiadająca matkę więcej niż inteligentną, może się wydać za miljonera podnieconego umysłowo, ale to rzadki wyjątek. Rzadszym jeszcze miljoner, zdolny ocenić zalety moralne skromnej a bez posagu dziewczyny. Małżeństwa takie cytuję jako nadzwyczajne, a pierwsze z nich prawie nigdy nie trwają długo. Układni młodzi ludzie, walcujący zręcznie, częstujący pomiędzy dwoma kontredansami tancerki lodami i pełni dla pięknych tualet zachwytu, wiedzą z doświadczenia, bo nabywali je sami, co kosztują mężów i kochanków, i żądają od panien, które je posiadać pragną, posagu na płacenie ich. Co zaś do tych, którzy pracują, życie pojmują poważnie, którzy cel sobie w niem wytknęli, ci nie w kotyljonie szukają towarzyszek dozgonnych. Szczęściem dla pierwszych i drugich, trzeba bowiem być kobietą o niezwyczajnie silnej duszy, aby zrozumieć, wspierać, pocieszać ludzi wyższej miary, z którymi zresztą, pewny jestem, młoda pańska korespondentka i 80 jej przyjaciółek, nudziłyby się serdecznie. Przyjemnie to, wchodząc do salonu, wspierać się na ramieniu człowieka sławnego, ale niełatwo w domu być mu żoną. Tymczasem młoda pańska dziewczyna oświadcza, iż dość już nazachwycała się młokosów, dość tańczyła i pokazywała się, i że mimo tylu zachodów nie złapała męża i że nie znajdzie go stanowczo, dopóki nie zaokrągli posagu. Pyta się, co ma w tym celu czynić, dodając: oto wielkie pytanie. I odbywa przegląd zajęć, któreby ją mogły zbogacić. Teatr? Gardzi nim. Mieszczanką jest—mieszczanką pragnie zostać. No i prawdopodobnie życzenie się to jej spełni. Myślała o poświęceniu się medycynie, ale zawiele trzebaby na to pracować—do lat trzydziestu. Praca na polu wychowawczem *karjera arcy-przepełniona i niemożliwa dzisiaj*. Handel, *niewłaściwe zajęcie dla panny z dobrej rodziny*. Wreszcie rozpoczyna lamenty! Czyżby nigdy nie miała wyjść za mąż lub zostawszy starą panną, pielęgnować reumatyzmy starego, nawróconego kawalera? Co począć do tej chwili? Pragnęłaby się tego dowiedzieć i prosi o radę.

I oto mamy młodą pannę, wychowaną w rodzinie mieszczańskiej, a większa część panien jej sfery takie same odbiera wychowanie, wychowaną w przekonaniu, iż gdy dojdzie lat 18-tu i poskacze na balach w domach zaprzyjaźnionych z jej rodzicami, wnet znajdzie człowieka młodego, pięknego, inteligentnego, bogatego, który natychmiast rozmiłuje się na zabój w jej wdziękach i złoży u nóg jej życie swoje i fortunę. Ostatecznie zgodziłaby się może na męża, zarabiającego do 100,000 fr. rocznie, ale nie w handlu oczywiście, zajęcie to bowiem niewłaściwe dla młodej mieszczanki, ale w przemyśle wielkim, kopalniach, fabrykach, dyplomacji, w świecie bankierskim lub polityce *à pots de vin*.

Co mnie przedewszystkiem uderza w wyznaniu tem wiary dziewczyny, nie mającej jeszcze lat 20-tu, jako symptom klasy, wieku i płci, to wrodzona, zewsząd bijąca pogarda pierwiastku żeńskiego dla męzkiego. Ani słowa o miłości, oddaniu się, solidarności, ideale. O poświęceniu dóbr doczesnych na wypadek, gdyby się jej zdarzyło spotkać uczciwego człowieka, o gotowości przyjęcia z radością i po chrześcjańsku i miernego losu, byle małżonką jego zostać szanowaną i uczciwą a przydatną społeczeństwu matką, nigdzie i śladu wzmianki. Jakie to widoczne, że tak dla niej, jak i dla 50-ciu, czy 80-ciu rówieśnic jej, o których wspomina, mężczyzna nie po to stworzonym został, aby urzeczywistnić aspiracje serca jej, duszy, starannego wychowania, ale żeby zadowalniać próżność jej, fantazje, ambicje, pragnienie ruchu, królowania i zbytku. „Jestem kobietą, oto dobiegłam lat 18-tu, piękną jestem i czystą", gdzież jest Bóg ten, czy głupiec, który to wszystko prawnie zakupić zechce „wedle mojej taksy?" Bo gdyby po właściwej chciał kupować cenie, to znalazłoby się i to i owo niewiele warte. Dalejże młodzieńcze, dalej, oto zstępuje ku tobie jedna dziewczyna więcej, po raz pierwszy wydekoltowana, każ-że się jej przedstawić, proś ją do tańca, dajże się oczarować i czemprędzej w wianku i sukni ślubnej wiedźże ją do merostwa, do kościoła, a potem do hotelu własnego, pałacu. Wszakże stworzony zostałeś, przyszedłeś na świat w tym tylko celu.

No i cóż! pani moja, młody człowiek zmyka, i zupełną ma słuszność, bo żeby nie wiem jak wydawał ci się głupim i był nim nawet z innemi, to przecież gdy chodzi o ciebie, to jest o małżeństwo, zobowiązujące go na całe życie, posiada rodzaj jakiegoś instynktu zwierzęcego, który go ochrania. Nie wie nawet o tem, że nie posiadasz 300,000 fr. posagu, ale przeczuwa, iż po za czystością twoją i niewinnością za dwa grosze nie znajdzie się serca i woli cię nie zabierać matce, której miłość macierzyńska zbłądziła po drodze. Zostaniesz starą panną i sprawiedliwie. Zreumatyzmowany nawet kawaler nie pojawi się wcale, po pięćdziesiątce poprowadzi do ołtarza gospodynię swoją, taniej mu to wypadnie.

Jednem słowem, jesteś pani nieco o przyszłość swoją niespokojna i prosisz o radę. Niema jej dla ciebie, zapóźno, zadaleko posunęłaś się na złej drodze, aby się na dobrą nawrócić. Wychowano cię i tobie podobne w zasadach, dziś nie popłacających. „Niewiele dać mogę córce mojej, ale piękna jest, wykształcona, uczciwa, cóż u licha żeby z tem wszystkiem nie znalazła męża!" A więc! wszystko to nie wystarcza do znalezienia męża, takiego przynajmniej, o jakim marzysz! Mężczyźni, którychbyś ty pragnęła, nie zechcą cię; tych zaś, którzyby cię zechcieli, ty nie pragniesz, a właściwie przestałaś już pragnąć; zbytek bowiem, roztaczany dokoła ciebie, ambitną cię uczynił i chciwą. Daremnie cię będą wozili po salonach, kąpielach, wystawiali w Chicago nawet, wszędzie z tą samą spotkasz się zwrotką: a gdzie posag? Dlaczegoby mężczyźni nie mieli od ciebie wymagać posagu, jeżeli ty żądasz od nich fortuny? Posiadaj choćby obligację panamską, a gdy na nią los wielki padnie, wszystko już pójdzie, jak z płatka. Nie opędzisz się konkurentom. Nie twierdzę, aby wiele byli warci, ale wystarczą zupełnie na potrzeby twoje: odmienne od twojego nazwisko, z partykułą jeżeli się da, położenie towarzyskie, które cię ponad towarzyszki twoje wyniesie, wolność, jakiej ci brakło w rodzinie, macierzyństwo, które cię zresztą nie tak bardzo nęci, a którego chętnie zrzekłabyś się za kilkakroć franków więcej, jednem słowem związek zadowalniający miłość własną, w którym serce nie miałoby nic do czynienia, a jak przypuszczam, niewiele więcej i zmysły.

Oto, jak mi się pani z listu swojego przedstawiasz, aniołem egoizmu. To też nie roztkliwiam się nad tobą, tem więcej, iż nie jesteś sama w swoim rodzaju, istnieje was legjon. Obawiam się bardzo, aby, jeżeli szkoła, która cię wydała, potrwa dłużej, cięższych nie przyniosła ci zmartwień, jak te, któremi się obecnie kłopocesz. Owa potrzeba używania życia, bez najmniejszej ze swojej strony troski, za pośrednictwem mężczyzny tylko, to pierwszy punkt oparcia dla djabła, ilekroć chce zgubić kobietę. Szuka się zawsze dobroczyńcy legalnego, gdy się go jednak nie znajduje, zwolna nakłania się myśl i ku innym. Młodość tak krótka, mierność taka szara, a moralność obecnie tak wyrozumiała. Hypoteza starego męża zreumatyzmowanego a bogatego już jest ustępstwem na rzecz pragnień niższego rzędu.

Aby rzec wszystko, oświadczam, iż nie odpowiadałbym za ciebie, pani. Trzymasz się zasad pełnych niebezpieczeństw, gardzisz pracą, stanowiącą ratunek w największej nędzy, pociechę w największych zmartwieniach, wzmocnienie w każdej walce; wierzysz dotąd, iż udziałem jest pospolitości jeno. Mylisz się bardzo. Stary nasz świat, rozpadający się z każdym dniem więcej, odbuduje się trwale jedynie przy pomocy tych, którzy pracują. Mężczyźni coraz więcej stronią od małżeństwa i rodziny, szukając miłostek łatwych, coraz trudniej mieszczance wyjść za miljonera lub księcia, na własnych trzeba się, pani, opierać siłach. Nie gardź sztuką, nauką, przemysłem, handlem, które poprostu życie stanowią i duszę każdego społeczeństwa. Zażądaj od nich tego, czego nam mężczyznom udzielają, wartości osobistej, jakiej przecie ani w gałgankach, ani w dekoltowaniu się, ani w walcu nie znajdzie. To najlepszy sposób złapania męża, jeżeli w ogóle będąc coś wartą, zapragniesz go jeszcze. Nie staraj się więc, aby go mieć, o zaokrąglenie posagu, ale pracuj, pracuj zawsze, maluj jak Róża Bonheur, pisuj jak pani Sand, graj jak Sarah Bernhardt, filozofuj jak Héloise'a, tłumacz jak pani Dacier, handluj jak pani Boucicaut, lub fabrykuj jak pani Erard, to może niełatwo, ale w każdym razie mniej nudne od nieustannego poszukiwania męża i mniej upokarzające od niemożności znalezienia go. (==)

Od administracji.

Z powodu zupełnego wyczerpania egzemplarzy za styczeń r. b., pomimo zwiększonego nakładu, nowoprzybywającym prenumeratorom na kwartał I-szy ekspedjujemy „Kurjer" od 1-go lutego.

Początek powieści „Nafta" (za styczeń r. b.) także całkowicie wyczerpany.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

== *Petersb. wied.* donoszą, iż w r. 1894-ym ma odbyć się w Petersburgu międzynarodowa wystawa ogrodnicza i kongres ogrodników.

= Dzienniki petersburskie przypominają, że od d. 13-go b. m. ustaje obowiązywać ulga, na której zasadzie zaliczenia na zastaw pożyczek premjowych Banku szlacheckiego wydawane były z Banku państwa na 4%. Odtąd od zaliczeń takich pobierać się będzie procent 5½.

= W *Birż. wied.* czytamy: Sądy handlowe w państwie będą skasowane najpóźniej od d. 13-go stycznia 1894 r., jednocześnie zaś mają być utworzone specjalne wydziały handlowe przy sądach okręgowych. Przeszkód materjalnych, zwykle grających rolę hamulca przy wszystkich reformach, w danym wypadku być nie może, ponieważ skasowanie oddzielnych sądów handlowych i utworzenie specjalnych oddziałów przy sądach okręgowych spowoduje zaoszczędzenie około 40,000 rs.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż niebawem mają być wypuszczone w obieg bilety kredytowe 10-rublowe nowego wzoru. Nad sporządzeniem ich pracuje obecnie ekspedycja papierów państwowych w Petersburgu.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o podwyższeniu podatku od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych: I) Podatek procentowy, ustanowiony na zasadzie art. 2-go przepisów o obłożeniu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych podatkiem dodatkowym (IV dod. spec. do ust. o podatkach, zb. pr. t. V) pobierany będzie od d. 13-go stycznia 1893-go r. w wysokości 5% od czystego zysku wzmiankowanych przedsiębiorstw za rok ubiegły. II) Przedsiębiorstwa gildyjne handlowe i przemysłowe, podlegające podatkowi repartycyjnemu (art. 3 przep. j. w.) w r. 1893-im mają być obciążone specjalnym podatkiem dodatkowym w ogólnej sumie 1,100,000 rs. z odpowiednim podziałem na gubernje zgodnie z art. 20—30 przepisów o podatku dodatkowym. III) Należące do osób prywatnych i obciążone podatkiem akcyzowym fabryki i zakłady przemysłowe, zarówno te, które obowiązane są wykupywać świadectwa gildyjne, jak i te, które nie wykupują takich świadectw oprócz fabryk, pędzących spirytus z owoców i winogron, pociągnięte być winny w r. 1893-im do opłaty podatku dodatkowego repartycyjnego na ogólnych zasadach (ar. 20—30 przepisów) w ogólnej sumie 700,000 rs. z podziałem na gubernje. IV) Odpowiednie tabele na r. 1893 ci przedstawione być winny do Najwyższego zatwierdzenia. V) W celu należytego podziału w r. 1893-im wewnątrz gubernij przypadających na nie sum podatku dodatkowego utworzone być winny w każdej gubernji czasowe komisje podatkowe pod przewodnictwem zarządzającego podatkiem akcyzowym lub osoby, delegowanej przez p. ministra finansów. Członkami komisji mogą być wyłącznie właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, wybrani przez gubernatora w porozumieniu z przewodniczącym komisji. Co się tyczy apelacji od postanowień komisji, winien być zastosowany art. 32 przep. o podatku dodatkowym. VI) Skład osobisty komitetu podatkowego przy departamencie handlu i przemysłu powiększony ma być o jednego członka z ramienia dyrektora departamentu podatków niestałych. VII) W kwestjach szczególnych, mogących wyniknąć przy wykonywaniu niniejszych przepisów, decyduje p. minister finansów. Jednocześnie ogłoszona została tabela podziału podatku dodatkowego od przedsiębiorstw gildyjnych handlowych i przemysłowych oraz podatku repartycyjnego od fabryk i zakładów przemysłowych, obciążonych podatkiem akcyzowym pomiędzy oddzielne gubernje. W dziesięciu gubernjach Królestwa Polskiego odpowiednie sumy wynoszą: w gub. warszawskiej 43,250 i 22,800 rs., kaliskiej 4,250 i 9,100 rs., kieleckiej 2,500 i 2,800 rs., łomżyńskiej 1,750 i 4,700 rs., lubelskiej 5,000 i 6,500 rs., piotrkowskiej 32,000 i 1,500 rs., płockiej 2,250 i 3,800 rs., radomskiej 3,250 i 3,200 rs., suwalskiej 1,750 i 1,900 oraz siedleckiej 2,000 i 5,400 rubli.

= W formie pogłoski notujemy wieść, jaka rozeszła się wśród posiadaczy ziemskich w pow. włodawskim, gub. siedleckiej, iż przedsięwzięta ma być budowa nowej linji kolejowej kosztem skarbu od Włodawy przez Parczew do Iwangrodu, prawą stroną Wieprzu. Linja ta przecinałaby powiaty: włodawski, część radzyńskiego i lubartowskiego, łukowski (około Kocka) i garwoliński. Prawdopodobniejszem wszakże wydaje się nam, iż w kierunku tym zbudowana będzie szosa, dochodząca do sieci nowobudowanej w gub. siedleckiej i grodzieńskiej z mostem na Bugu pod Sławatyczami.

= Zaraz po zreformowaniu dotychczasowego kontraktu spółki kolei konnej wilanowskiej, uczestnicy na nadzwyczajnem zebraniu ogólnem będą obradowali nad kilku wnioskami, mającemi na celu rozwój przedsiębiorstwa. Pierwszy z tych wniosków dotyczy przedłużenia linji z Wilanowa do Jeziorny; drugi również obejmuje projekt urządzenia nowej linji tramwajowej przez Wierzbno, Piaseczno do Góry Kalwarji. Oba wnioski mają być dostatecznie umotywowane z wykazaniem niezawodnych korzyści, jakie z nowych linij można osiągnąć. W razie, gdyby uczestnicy kolei wilanowskiej nie chcieli rozszerzać przedsiębiorstwa, coby wymagało podwojenia, a nawet potrojenia kapitału zakładowego, wówczas zbierze się druga spółka niezależna od poprzedniej. Trzeci wreszcie wniosek dotyczyć będzie zaprowadzenia motorów naftowych, które, zastępując konie jako siłę pociągową, mogą zapewnić w budżecie znaczne oszczędności.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na posiedzeniu swem postanowiła: zapisy zawarte w testamencie ś. p. hr. Aleksandry Potockiej z d. 14-go czerwca 1887-go r. i w kodycylu z d. 21-go kwietnia 1890-go r. przyjąć pod warunkami, zamieszczonemi w testamencie z zachowaniem praw osób trzecich, a mianowicie: 1) dla rozdania ubogim za pośrednictwem biura nędzy wyjątkowej w Warszawie 6,000 rs.; 2) dla bractwa dam miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 3,000 rs.; 3) dla domu schronienia „Przytulisko" przy ulicy Wilczej 6,000 rs.; 4) dla przytułku Opieki Najświętszej Marji Panny przy ulicy Żytniej 3,000 rs.; 5) dla Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi 1,500 rs.; 6) dla schronienia nauczycielek 1,500 rs.; 7) dla Biura nędzy wyjątkowej 6,000 rs. i 8) dla przytułku dla paralityków przy ulicy Nowowiejskiej 3,000 rs.

= Dowiadujemy się, że p. Józef Żelisławski, właściciel pierwszego w kraju domu handlowego spławu transportów na wszystkich rzekach tutejszych, wskutek braku czasu, wyszedł z tego przedsiębiorstwa i prawa swoje odstąpił. Przedsiębiorstwo to nowonabywcy nadal prowadzić będą w Warszawie, pod firmą A. Paszkowski i S-ka.

= Fabrykant i przemysłowiec tutejszy, p. Jan Wróblewski, otrzymał wczoraj z Londynu wiadomość, że na tamecznej wystawie hygieniczno-spożywczej przyznano mu za ogół wystawionych produktów: czekolady, wyrobów woskowych i pierników złoty medal.

= Na licytacji w lombardzie pod nr. 60-ym przy ulicy Nowolipie sprzedano, jak donosi *Gaz. polic.*, 528 fantów nieprolongowanych i osiągnięto do zwrotu właścicielom 321 rs.

= Doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu odbyć się ma d. 8-go marca. Do prawomocności uchwał tego zebrania wymagana jest obecność połowy ogólnej ilości członków Towarzystwa, t. j. 1098. Wrazie nieprzybycia takiej ilości, co zresztą zwykle się praktykuje, zebranie odroczone zostanie do d. 28-go t. m. i w tym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

= Inspektor ogrodu pomologicznego, p. Aleksander Girdwojń, na dłuższy czas wyjechał z Warszawy.

= Zarządzającym oddziałem kaliskim Banku państwa na miejsce p. Małoziemowa mianowanego dyrektorem wydziału w kantorze warszawskim tegoż Banku, mianowano p. Niewierowicza, dotychczasowego dyrektora wydziału kantoru kijowskiego.

= Z literatury.

* *Wiek* w dodatku literackim zaczął druk sztuki 4-aktowej Kazimierza Zalewskiego p. t. „Prawa serca".

Jest to najnowszy utwór sceniczny znakomitego komedjopisarza.

* Obrazek Gawalewicza p. t. „*Inséparables*" drukuje w przekładzie już drugie pismo russkie; tym razem zamieścił go w odcinku z d. 28-go stycznia r. b. *Astrachanskij Wiestnik.*

* *Odesskija Nowosti* w nrze z d. 3-go b. m. podają zarys działalności prof. Wł. Spasowicza w dziedzinie prawa, literatury i publicystyki, oraz portret uczonego.

* *Przyjaciel zwierząt* nr. 1-szy za r. b. między innemi zamieścił: wiersz Kazimierza Glińskiego p. t. „Sarna", „Opieka nad zwierzętami" i „Słówko do matek" przez Natalję Bogowolską; „Mój pies", opowiadanie starej panny, przez Marję Antoninę, i t. d.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Rycerskość wieśniacza" i „Przyjaciel Fryc", w Rozmaitościach „Fredzio", a w Małym „Wesoła dwójka".

* Sztuka Daudeta p. t. „Safo" grana będzie jutro po raz czwarty w teatrze Wielkim.

* W teatrze Małym jutro po raz trzeci operetka „Wesoła dwójka".

* Artyści teatru Rozmaitości przystąpią obecnie do prób z komedji Piotra Wolfa p. t. „Te, które się szanuje", w przekładzie pani Śnieżko-Zapolskiej.

Obsadę tej sztuki tworzą panie: Barszczewska, Czakówna i Lüdowa, pp.: Frenkiel i Wolski.

* W zapowiedzianem na sobotę przedstawieniu „Pajaców, partję Neddy, śpiewaną ostatnio przez pannę Lantes, wykona po raz pierwszy panna Skulska.

* W teatrze Wielkim czynią przygotowania do wystawienia opery Pucciniego „Willi".

* Fanty na tombolę artystyczną napływają obficie.

Między nadesłanemi fantami znajduje się wiele przedmiotów wartościowych.

Każdy kupujący bilet na tombolę otrzyma w kasie *gratis* wydawnictwo *Muchy* p. t. „Tombola 1893-ci r."

* Wczorajszego wieczora w teatrze Wielkim odegrano po raz trzeci sztukę Alfonsa Daudeta „Safo".

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków p. Marczellównie w roli tytułowej, oraz pp.: Nowickiemu i Ładnowskiemu.

* Na wczorajszem drugiem z rzędu przedstawieniu komedji Stanisława Gaybnera „Fredzio" widownia teatru Rozmaitości była szczelnie zapełniona.

Doskonała gra artystów była sowicie oklaskiwana, a głównie pp.: Niewiarowskiej, Borkowskiej, Trapszówny, pp.: Rapackiego, Ostrowskiego, Frenkla, Wolskiego i Prażmowskiego.

„Fredzio" grany będzie do końca tygodnia, z wyjątkiem piątku.

* „Afrykanka", w której p. Mira Hellerówna ukaże się w nadchodzący piątek, należy do ulubionych partyj znakomitej śpiewaczki.

Hellerówna wystudjowała ją z całą drobiazgowością pod kierunkiem Lukki—za co niechaj się nie gniewają państwo Paschalis Souvestre'owie! którzy od czasu świetnego powodzenia śpiewaczki w Odesie zbyt czułą otaczają ją opieką—i w partji tej olbrzymie zawsze zdobywa sukcesy.

Jako na szczegół nowy, przy wystawianiu tej opery na naszej scenie niepraktykowany, zwracamy uwagę na finał aktu drugiego: z inicjatywy p. Hellerówny orkiestra wraca tu do motywu zasadniczego, a na tle tej przepięknej melodji śpiewaczka odgrywa pełną siły scenę mimiczną.

* Z powodu wielkiego zapotrzebowania lóż na tombolę artystyczną, postanowiono nie urządzać przez środkowe loże parterowe i pierwszego piętra, jak to dawniej czyniono, schodów, prowadzących do sal redutowych.

Bilety więc do lóż pomienionych są obecnie do sprzedania.

Przejście do sal redutowych pozostawiono przez schody marmurowe.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 370, Rozmaitości 451, Małym 490; na zabawach: w resursie kupieckiej 730, w resursie obywatelskiej 410; na wystawie etnograficznej 38.

= Pogadanka.

Wczorajszą pogadankę p. Jankowski poświęcił przeważnie sposobom tępienia różnych szkodliwych owadów, jak: chrabąszcze, gąsienice, chrząszcze, osy, ćmy, prządki, mszyce i t. p.

Najniebezpieczniejszym z nich jest chrabąszcz, zwłaszcza w maju, gdy drzewa pokryte są kwiatami.

W ostatnich czasach podług metody Pasteura poczęto szczepić chrabąszczom grzybek trujący, który szybko przenosząc się z jednego osobnika na drugi, wyniszcza je niemal doszczętnie.

Następnie mówca objaśniał sposoby tępienia innych szkodników.

W końcu zaznaczył ważność ujmowania owoców, zwłaszcza z młodych drzew; czynność tę wykonywać należy, gdy owoce dochodzą do 1/4 naturalnej wielkości, ujmujemy wówczas 1/3 ogólnej ilości owoców na drzewie.

Owoce te użyć można na napój musujący lub też jako paszę dła bydła.

Następna pogadanka odbędzie się w piątek d. 10-go b. m., o godzinie 6½ wieczorem.

P. Józef Kaczyński cykl pogadanek o hodowli warzyw w inspektach w zupełności ukończył.

= U cyklistów.

Czwarta i ostatnia maskarada na lodzie odbędzie się u cyklistów na Dynasach w piątek, d. 10-go lutego r. b., o godz. 8-ej wieczorem.

Maskarada nie odbędzie się tylko w razie zbyt silnego mrozu (niżej—10° R.) lub odwilży.

Zapowiada się ona świetnie.

Przygotowują nowe urozmaicenia i zabawy, i jeszcze świetniejszą iluminację całej siedziby.

Między innemi projektują: polowanie na jelenia, obozowisko myśliwych na górach, korowód z pochodniami, tryumfalny powrót z łowów, jazdę po drucie z wierzchołka góry na staw, pożar badynku klubowego i zamku lodowego i t. p.

Charakterystycznych kostjumów zapowiedziano też niemało.

Specjalna komisja Towarzystwa w tych dniach dopełniła formalnego odbioru maszyn do elektrycznego oświetlenia.

Dynamomaszynę systemu Simon i Halske, jak również całe urządzenie do oświetlenia, zaprowadzone przez elektrotechnika, p. Jana Zielonkę, komisja również znalazła w zupełnym porządku i odbioru dokonała.

= Czwarty.

Stowarzyszenie subjektów handlowych (z ulicy Długiej) urządza czwarty wieczór muzyczny.

Odbędzie się on w nadchodzącą sobotę, d. 11-go b. m., w lokalu Towarzystwa.

= Środki ostrożności.

Wobec odwilży zarząd kolei nadwiślańskiej wydał szereg rozporządzeń, wskazujących służbie drogowej środki ostrożności, jakie należy zastosować na linji wobec możliwej powodzi.

Pomiędzy innemi natychmiast mają być porozwożone do wszystkich mostów kamienie w znacznej ilości, i przy pierwszej znaczniejszej odwilży przy mostach mają być ustanowione dyżury służby technicznej dniem i nocą, która czuwać będzie nad ich bezpieczeństwem.

W dniu 4-ym b. m., w urzędzie gminy Mokotów odbyło się pod przewodnictwem inżeniera gubernjalnego, p. Majewskiego, zebranie komisji w sprawie obmyślenia środków ochronnych i ratunkowych na brzegach wsi: Siekierek i Czerniakowa w wypadku wylewu Wisły.

Po dłuższej dyskusji wszystkie projekty, podnoszone przez członków komisji, nie uzyskały większości głosów i zgodzono się tylko na to, ażeby mieszkańców wspomnianych miejscowości zawiadomić wcześnie o niebezpieczeństwie wylewu i zaopatrzyć gminę w dostateczną ilość łodzi ratunkowych.

Dostarczeniem łodzi w właściwym czasie ma się zająć naczelnik powiatu.

= Kontrola budowlana.

Jak wiadomo, miasto nasze podzielone było na sześć cyrkułów budowlanych, nad któremi miało dozór sześciu techników, mianowanych przez rząd gubernjalny.

W r. b. zwiększono dotychczasową kontrolę budowlaną przez utworzenie jeszcze jednej posady budowniczego cyrkułowego, z podziałem miasta na siedem cyrkułów budowlanych.

Według nowego podziału, funkcję kontrolerów budowlanych pełnić będą:

1) w cyrkułach policyjnych IV-ym i V-ym inżenier p. Możdżeński;

2) w cyrk. polic. II-im i III-im budowniczy p. Jakunin;

3) w cyrk. polic. I-ym i X-ym inżenier p. Tadeusz Zawadzki;

4) w cyrk. polic. VI-ym i VII-ym budowniczy p. Jabłoński;

5) w cyrk. polic. VIII-ym i XI-ym inżenier p. Loeve;

6) w cyrk. polic. IX-ym budowniczy p. Schiller;

7) w cyrk. polic. XII-ym (Praga) inżenier p. Gadomski.

= Kronika myśliwska.

W d. 23-im z. m. odbyło się doroczne polowanie u p. Karola Sulimierskiego w Zielencicach i Woli Marczeńskiej, w pow. łaskim.

W 18 strzelb ubito 90 zajęcy i dwa lisy.

Polowanie utrudniał silny mróz.

W d. 1-ym b. m. u p. Lucjana Suskiego w Kozłowie pod Sochaczewem odbyło się polowanie, na którem w 16 strzelb zabito przeszło sto zajęcy i kilka kuropatw.

Rezultat taki w okolicy, gdzie kłusownictwo nader silnie jest rozwinięte, bardzo miłą był niespodzianką dla myśliwych, a zawdzięczać go można jedynie wielkiej staranności właściciela majątku.

Dodać należy, że kuropatw spotkano około 30 stad.

= Sprzymierzeńcy złodziei.

W ciągu ostatnich kilku tygodni przytrafiło się sporo kradzieży podczas nocy w sklepach, zwłaszcza na wązkich ulicach.

Naturalnie, że przedewszystkiem są interpelowani stróże nocni, którzy są obowiązani rozciągać dozór.

Z zeznań tych stróżów okazuje się, że kopce ze śniegu i lodu zasłaniają im widok sklepów, te kopce więc są naturalnymi sprzymierzeńcami złodziei.

Tak np. nocy wczorajszej stróż nie dostrzegł, że złodzieje odbili drzwi sklepiku spożywczego Judli Szwalta pod nr. 47 przy ul. Pańskiej.

Dopiero nad ranem, gdy ze sklepu, pozornie zamkniętego począł się wydobywać dym, stróż zaalarmował mieszkańców.

Okazało się, że złodzieje, opuszczając z łupem sklep, zostawili zapaloną świecę i ztąd wynikł pożar.

Ogień w samym zarodzie ugaszono.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej pod № 28-ym Alterowi Kossirowi skradziono palto i inne rzeczy wartości 100 rs. — Ze sklepu Jankla Fiszhanda przy ul. Długiej pod № 37-ym skradziono różne towary; poszkodowany oblicza stratę na 450 rs. — Z mieszkania Gustawa Czajewskiego przy ul. Brzozowej pod № 10-ym skradziono różne rzeczy wartości 250 rs. — Z poddasza domu pod № 22-im przy ul. Nowolipie kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości 100 rs. — Z mieszkania Włodzimierza Oldzieja przy ul. Wroniej pod № 2-im skradziono różną garderobę wartości 115 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Dzielnej pod № 17-ym Manasowi Wejsbergowi skradziono 109 rs. — Z mieszkania Andrzeja Grzechnika przy ul. Łuckiej pod № 20-ym, za pomocą wyjęcia okna, skradziono różną garderobę wartości 100 rs.

= Zuchwała kradzież.

Wczorajszego wieczora w garderobie cyrkowej sióstr Ciarini spełniono zuchwałą kradzież.

Złodziej dostał się do garderoby w chwili, gdy gimnastyczki produkowały się w arenie.

Zabrano wszystkie klejnoty, a więc pierścionki, broszki, dewizki i t. p., na sumę 1,145 rs.

= Przytrzymani.

W pobliżu domu pod № 25-ym przy ul. Nowolipie przytrzymano znanego złodzieja Ludwika Czajkowskiego, który niósł kosztowne futro.

Okazało się, iż futro to przed chwilą skradziono pod № 30-ym przy ul. Karmelickiej.

Na ul. Śliskiej ujęto Antoninę Biesiewkową, która skradła różne rzeczy w mieszkaniu Wandy Chmielewskiej.

= Nieostrożna jazda.

Powożący sankami № 50, Stanisław Cybowski, przejechał Leona Drużyckiego, który wskutek zranienia się w głowę stracił przytomność.

Drużyckiego umieszczono w szpitalu św. Rocha.

Na ul. Królewskiej p. Teofila Wilczyńska wskutek najechania sankami upadła i złamała lewą rękę.

Na ul. Kościelnej powożący saniami włościańskiemi przejechał Dominika Purtona, mieszkańca Nowego Dworu.

Purton złamał nogę i poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

= W uniesieniu.

Nocy wczorajszej Kazimierz Piekarski, zamieszkały na przedmieściu Wola, wszedłszy na strych, zastał tam 13-letniego Piotra Lasa, palącego papierosa.

Rozgniewany na chłopca, który się hardo stawił, zrzucił go ze schodów.

Las, wskutek upadku, złamał rękę i zranił się dotkliwie w głowę.

= Wypadek kolejowy.

Nocy wczorajszej w pobliżu stacji towarowej kolei wiedeńskiej pociąg towarowy № 122 przejechał jakiegoś człowieka, który podówczas przez plant przechodził.

W ubraniu denata znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Wincentego Krzemińskiego, mieszkańca Chlibczyna, w gub. siedleckiej.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczora w szynku pod № 11-ym przy ul. Bednarskiej mularz, Adam Ruszkowski, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Janem Przedleckim.

Ten ostatni chciał ustąpić, w chwili jednak gdy wychodził, został zraniony w głowę.

Po opatrzeniu rany, Przedleckiego odwieziono do mieszkania pod № 17-ym przy ul. Furmańskiej.

= Pożar.

Dziś około godz. 9-ej zrana ukazała się łuna w stronie rogatki powązkowskiej.

Trzy oddziały straży, a mianowicie: ratuszowy, mirowski i nalewkowski, z koszar wyruszyły.

Dwa pierwsze jednak z drogi cofnięto i tylko nalewkowski podążył do ognia.

Okazało się, iż we wsi Powązki palił się dom drewniany, zajęty na odwach wojskowy.

Straż zajęła się przedewszystkiem umiejscowieniem pożaru.

Dom w części uległ spaleniu, w części zaś rozebraniu.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod dniem 6-ym b. m. pisze:

„Wczoraj pod przewodnictwem r. st. Włodzimierza Kwornberga, naczelnika powiatu łódzkiego, odbyło się doroczne ogólne zebranie uczestników łódzkiej kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników ministerjum spraw wewnętrznych.

Na zebranie to, zwołane już po raz trzeci, przybyło 23-ch uczestników z ogólnej liczby 67-iu.

Porządek dzienny obejmował wybory członków zarządu, zastępców ich, kasjera z zastępcą, członków komisji rewizyjnej i komisji reklamacyjnej.

Na członków zarządu większością głosów powołano pp.: Bolesława Marcinkowskiego, pomocnika naczelnika powiatu łódzkiego, Konstantego Kurzawskiego (ponownie) i Stępowskiego, radnych magistratu.

Zastępcami członków zarządu wybrano pp. Edwarda Rybickiego i Juljana Michalskiego, sekretarzy magistratu, oraz Władysława Wysznackiego, referenta powiatu.

Obowiązki kasjera po p. Tadeuszu Paszkowskim, który z powodu otrzymania posady w innej dekasterji opuścił swoje stanowisko, objął p. Lewandowski, kontroler kasy miejskiej; zastępcą zaś jego wybrano p. Zygmunta Pelletié, sekretarza magistratu.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Augusta Olszewskiego, radnego magistratu i poborcę kasy miejskiej (ponownie), Adama Kiedrzyńskiego, kwatermistrza miejskiego i Aleksandra Tananiewicza, referenta powiatu.

Komisję reklamacyjną stanowią pp.: Włodzimierz Romiszowski, naczelnik straży ziemskiej pow. łódzkiego, Stanisław Loga, sekretarz magistratu, i G. Paździejew, referent biura policji.

W końcu posiedzenia zebrani uchwalili, ażeby uczestników kasy, żądających pożyczek, o postanowieniu zarządu zawiadamiano w ciągu dni siedmiu.

Dwaj właściciele majątków w sąsiedztwie zamierzają na wiosnę urządzić u siebie gospodarstwa rybne.

Obecnie w pow. łódzkim gospodarstw rybnych racjonalnie prowadzonych znajduje się dwa:

Pierwsze w majątku Żeromin, własność p. Aleksandra Mazaraki, który w r. 1890-ym zarybił karpiami i karasiami 6 stawów, zajmujących 30 mórg obszaru.

W r. z. złowiono tam 2,500 pudów karpi i 500 funtów karasi, które to ryby dały właścicielowi ogółem rs. 500 dochodu.

Drugie gospodarstwo rybne założone zostało w r. 1891-ym w majątku pani Wernerowej.

Osiem stawów, które zajmują 51 morgów obszaru, zarybiono: karpiami, karasiami i linami; zarybek wynosił 28,000 sztuk.

W ciągu r. z. mieszkańcy pow. łódzkiego skonsumowali 57,683 pudów soli za rs. 31,726 kop. 65.

Z powyższej sumy przypada na Zgierz 36,815 pudów soli za rs. 20,248 kop. 25.

Program artystyczny środowej „wieczornicy” członków „Lutni łódzkiej” zawiera: cztery chóry: „W cichy wieczór”, „Kujawiak”, „Stoi jawor” i „Filiś”, popis solowy na fortepianie i na skrzypcach oraz śpiew solo, który wykona pani B. Wil., dając poznać „Krakowiaka” Niedzielskiego.

Po wyczerpaniu artystycznych produkcyj nastąpią tańce, które rozpocznie mazur.

Na dzień 13-ty b. m. organizują tu bal proszony, który urządzony zostanie w sali „Grand-hotelu”.

Komitet urządzający składają panie: A. Olszewska i T. Kossobudzka, oraz pp.: A. Śliwiński i M. Wilkoszewski.

Onegdaj, o godzinie 5-ej po południu, w fabryce p. Prusinowskiego przy ulicy Przejazd pękł walec u maszyny.

Odłam żelaza zabił na miejscu robotnika Józefa Pietruszkę, który osierocił żonę i troje dzieci.

Dziś w krochmalni p. Neumanna przy ulicy Północnej wynikł pożar na drugiem piętrze, lecz został natychmiast stłumiony.

W suszarni p. Buhlego na przedmieściu Bałutach pożar strawił za rs. 3,000 przędzy.

W piątek po południu, przed karczmą, zwaną „Langnerówką”, na szosie z Łodzi do Pabjanic, pomiędzy dorożkarzem Pawłem Biernaciakiem a jednym z mieszkańców tutejszych wynikła bójka, w czasie której ten ostatni strzelił z rewolweru do dorożkarza.

Kula trafiła go w głowę, lecz odbiła się o blaszkę z numerem, przyczepioną do czapki.

Dzięki temu B. ocalał; głowę jednak ma silnie zranioną.

+ Straż w Suwałkach.

Z Suwałk piszą do nas dnia 6-go b. m.:

„Wczoraj odbyło się tu doroczne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej.

Przybyło na nie 179 członków czynnych i honorowych, tj. 18 ponad trzecią część ogólnej liczby stowarzyszonych.

Wybrani zostali:

na kandydatów na naczelnika i jego pomocnika pp.: dr. Stanisław Lalewicz (174 gł.) po raz czwarty, Napoleon Wyrzykowski (177 gł.) po raz drugi, inż. Edward Ciechanowski (36 gł.), Zygmunt Maleszewski (5 gł.);

do rady nadzorczej pp.: Emil Jacyna (154 gł.), prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego Jan Bieńkiewicz (144 gł.), aptekarz Mikołaj Zawadzki (144 gł.), asesor Paulin Szwarc (133 gł.), rejent Władysław Chludziński (133 gł.), kasjer dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego Józef Adamowicz (106 gł.), adw. Gustaw Zabłocki (49 gł.), obywatel Jan Koziełło (22 gł.), adw. Stanisław Staniszewski (16 gł), Aleksander Zapiórkiewicz (13 gł.), inż. Maurycy Skirgajłło (12 gł.), dr. Jarosław Szukiewicz (12 gł.)

Z powyższej liczby wybranych kandydatów p. gubernator tutejszy zatwierdzi naczelnika, jego pomocnika i sześciu członków rady.

Straż ogniowa tutejsza, istniejąca od d. 1-go maja r. 1880-go, liczy 178 członków czynnych i 303 honorowych.

W r. z. były w Suwałkach dwa pożary większe, nadto straż wzywano do kilku mniejszych.

Duszą straży jest dr. Lalewicz, który pracy około rozwoju jej oddał się z zapałem, doprowadził tabor do porządku, a w szeregach straży do subordynacji iście wojskowej.

Dzięki temu straż nasza służyć może wszystkim innym za wzór godny naśladowania.”

W teatrze Małym.

Gdy braknie nowości, niezłą jest rzeczą odezwać się chociażby tylko echem „ogródkowem”—oto hasło, którem się kieruje od niejakiego czasu reżyserja teatru Małego w zakresie operetki. Tej to zasadzie przypisać należy także wystawienie „Wesołej dwój-

ki" Millöckera, operetki, noszącej w oryginale tytuł „*Der Bettelstudent*".

Co prawda, to „Wesoła dwójka" zapowiada się humorem i werwą jedynie w pierwszym akcie, ulega bowiem następnie arcysentymentalnej metamorfozie, zacierając wszystkie cechy odrębności.

Nie będziemy tu opowiadali fabuły libreta naiwnej i niezręcznej niepomiernie. Obok pary tytułowej w postaci studentów węgierskich, niemałoważną rolę gra niejaki Ollendorff, snać protoplasta twórcy owych gramatyk, przepełnionych tylu przykładami o tak świetnej, przysłowiowej niemal loice. Obdarzony „koszem", mści się on na pięknej Laurze w sposób bezlitosny, wypowiada jednak swą zemstę, co prawda, w najpiękniejszym z całej partycji walczyku. Cóż z tego, kiedy prawdziwe uczucie bierze górę nad nieudolną dyplomacją idjotycznego konkurenta, Laura bowiem, pokochawszy domniemanego księcia, pozostaje mu wierną, gdy ten się staje znowu biedakiem.

Partycja Millöckera, pochodząca jeszcze z roku 1882-go, a więc jeszcze przed ukazaniem się sławetnego „Gasparona", daleką jest od tej finezji artystycznej, którą wyróżniają się późniejsze prace autora „Wiceadmirała", „Dziecka szczęścia" itd. Przeważają w niej rytmy taneczne, niewyszukane, przystępne dla rzeszy, spragnionej melodji łatwej a skocznej.

Wyróżnić się tu daje, obok walczyka „do Laury", prześliczny duet (w akcie drugim), okraszony szczerem uczuciem i dowcipem. Jest to kartka subtelna, z finezją wypowiedziana przez p. Święcką (Laura) i p. Misiewicza (student). W ogóle para ta wyróżnia się pewnym nastrojem lirycznym szlachetniejszego zakroju—duet, w którym „smutek" (pieśń studenta) i „wesołość" (replika Laury) kojarzą się w całość artystyczną, należy również do najpiękniejszych epizodów partycji.

Zresztą obfitość motywów zadziwiająca, przesuwają się one jednak bez głębszego wrażenia.

Wśród wykonawców wyróżnić należy przedewszystkiem p. Misiewicza, który wraz z p. Rapackim stanowił tytułową dwójkę. Śpiewak ten wyróżnia się szczerością prawdziwie artystycznego temperamentu, zmuszającego do równie szczerego oklasku.

Piękny głosik p. Święckiej znalazł również sposobność do niejednokrotnego zaznaczenia swoich uznanych oddawna przymiotów.

Logicznym Ollendorffem był p. Dyliński, pełen zamaszystej, chociaż nieco szablonowej werwy, ale, jak bohater ten powiada, „*Schwamm d'rüber*".

Przyjmowała udział w wykonaniu wczorajszej nowości i p. Zimajerowa, ale nie była w stanie z nikłej roli wykrzesać coś wybitniejszego.

Obok powyżej wymienionych wykonawców ról głównych wyróżnić jeszcze wypada sumienną pracę pań: Majeranowskiej i Manowskiej, oraz pp. Morozowicza i Rzecznika.

Czardasz, odtańczony przez pannę Rutkowską i p. Walczaka, niemało przyczynił się do ożywienia całości, wystawionej w ogóle ze zwykłą starannością i wykończeniem. Bawiono się wesoło, zmuszając wykonawców do niejednokrotnego powtarzania ulubionych a popularnych ustępów.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w domu pod № 19-ym przy ulicy Widok, odbędzie się zebranie ogólne współwłaścicieli zakładu kąpielowego w Solcu.

— D. 9-go lutego odbędzie się w twierdzy nowogieorgiewskiej licytacja na dostawę mięsa dla mieszkańców tej twierdzy, do której dopuszczeni będą jedynie rzeźnicy cechowi; wadjum rs. 500.

Obrady techników.

Inżenier Słowikowski mówił wczoraj na posiedzeniu sekcję technicznej o zamarzaniu rzek.

Prelegent wykład swój rozpoczął od charakterystyki Wisły, należącej, jak wiadomo, do rzek najkapryśniejszych, a ztąd wymagających do jej okiełznania środków niezwykłych, przedewszystkiem zaś wielkiego z nią obeznania.

Stara nasza Wisła pod względem temperamentu ma jedną tylko współzawodniczkę w Europie w Garonnie; odznacza się też pewnem podobieństwem z Nilem, darząc, jak ona, sąsiednie niwy szczodrym zasiłkiem, podnoszącym ich płodność. Zasiłek ten, dany w miarę, jest dobroczynnym pokarmem ziemi, nadmiar wszakże jego niesie za sobą zniszczenie kultury, stanowi klęskę, zabijającą wszelką roślinność.

Prelegent szeroko też mówił o różnych właściwościach rzeki. Staranne jej badanie, dokonane w ciągu bieżącego stulecia przez Magiera, Kolberga i wielu innych, dostarcza po temu niezwykłej obfitości materjału. Zna również dobrze jej naturę ludność nadbrzeżna, a jakkolwiek nie umie uzasadnić swych wywodów żadną teorją, djagnozę jej i wszystkie symptomy chorobliwości określa doskonale w wytworzonej przez siebie specjalnej nomenklaturze.

Przedewszystkiem Wisła przedstawia niezwykłą ilość objawów, w innych rzekach niespotykanych: zmienia ona nieustannie położenie swojego zwierciadła, nie pozostaje nawet dni kilku na jednej wysokości. Przyczyny tego szukać należy w niestałości podłoża rzeki i szybkości jej prądu. W kapryśnem usposobieniu zmienia też stale szerokość swojego koryta, jak to łatwo zauważyć w łożysku jej pod Warszawą, szczególnie naprzeciwko ul. Czerniakowskiej, gdzie szerokość wynosiła jeszcze nie tak dawno $^3/_4$, a dziś przy zwróceniu nurtu na prawy brzeg wynosi zaledwie $^1/_3$ wiorsty. Największe starania, przedsiębrane nie dość systematycznie, wybrykom tym rady dać nie mogą. Dowodem Gdańsk i oddalenie jego obecne od koryta rzeki.

Regulacja Wisły przedstawia ogromne trudności. Wysokość poniesionych w tym celu wydatków nie będzie miała żadnego znaczenia, jeśli czynności regulacyjne nie będą stosowane do warunków lokalnych. Przeprowadzono wszakże świeża regulacja rzeki od Wilanowa do mostu aleksandryjskiego odznacza się, według prelegenta, wielką dokładnością i fundamentalnością robót.

Innym niezwykłym objawem, obserwowanym w Wiśle, jest temperatura jej wody, często zmienna tak w warstwach dolnych, jak i górnych.

Jeszcze inny stanowi śnieżyca czy toka, tworząca się w niższych warstwach wody nawet w chwilach, kiedy powierzchnia rzeki nie pokryła się jeszcze lodem. Śnieżyca ta, spotykana przeważnie w rzekach górskich, niemałą staje się przeszkodą do regularnego funkcjonowania wodociągu w mieście. Smok wodociągowy warszawski niejednokrotnie ulegał jej skutkom. Możnaby o różnych w tym kierunku praktykach i wypadkach pisać bardzo wiele, a prelegent niemało też czasu poświęcił badaniu tej sprawy.

W dalszym ciągu wykładu swojego p. S. opisuje urządzenie dawnego i dzisiejszego smoka, system stosowany w celu uchowania wodociągu od braku wody, wywołanego zamarznięciem smoka i wreszcie przechodzi do omówienia teorji zatorów, śnieżyc podwodnych i zamarzania rzek.

Teoryj tu mnóstwo, coraz innych i nowych. Pomimo wszakże badań, jakie w ostatnich czasach poświęcać przedmiotowi temu zaczęto, nic zupełnie stanowczego powiedzieć w tej materji się nie da. Potrzeba jeszcze dalszych i dłuższych badań, ażeby to jedno z najtrudniejszych zadań fizycznych rozstrzygnięte zostało. Czasopismo niemieckie *Wetter* dla spostrzeżeń i studjów tego rodzaju otworzyło osobną rubrykę. Dotąd wszakże, prócz pewnej liczby hypotez, nic więcej nie osiągnięto. Najnowsza teorja zamarzania wód, postawiona przez Kriga, opiera się na promieniowaniu, przeziębianiu i przecieplaniu wody. Prelegent wszakże nie podziela tego zdania, przyjmując natomiast, jako podstawę zamarzania, wzajamny ruch elementów wodnych.

W materji powyższej przemawia jeszcze inżenier Ćwikiel, objaśniając powód, dla którego, wedle jego zapatrywania, wody stojące zamarzają od góry, a wody bieżące od głębin, przyczem zwracamy jeszcze uwagę na łączność zamarzania wody z zatorami i możebność w skutku tego wskazania w chwili zamarzania wody miejsc przyszłych zatorów.

Dodajmy jeszcze, iż nader pracowity odczyt prelegent uzupełnił tablicami, oznaczającemi linje wysokości wody w smoku, temperatury wody i temperatury powietrza.

Ig. Ch.

ZE ŚWIATA.

× **Raulek.** *Neue Musik-Zeitung* donosi o dwu koncertach Raulka Koczalskiego w Lipsku. Gra jego zdumiewa wszystkich, a talent kompozytorski, dzisiaj ograniczający się jeszcze do umiejętnego naśladownictwa wzorów, piękne, zdaniem fachowców, rokuje nadzieje na przyszłość. Pierś Raulka zdobi już 13 orderów.

× **Uniwersytety niemieckie** liczą w obecnem półroczu ogółem 27,518 słuchaczów, pomiędzy nimi 1949 obcokrajowców, z których 1448 zalicza się do poddanych państw europejskich, a 501 pozaeuropejskich. Pomiędzy 1448 poddanymi państw europejskich znajdujemy: 403 poddanych russkich, 294 austrjackich, 247 szwajcarskich, 132 angielskich, 52 greckich, 51 bułgarskich, 50 holenderskich, 36 tureckich, 34 francuskich, 31 włoskich, 25 luksemburskich, 24 rumuńskich, 21 szwedzkich i norweskich, 18 serbskich, 5 duńskich i 2 hiszpańskich. Z 501 poddanych państw pozaeuropejskich pochodzi 414 z Ameryki, 69 z Azji (największa liczba z Japonji), 14 z Afryki, 4 z Australji. Co do studjów obcokrajowców, to 175 poświęca się teologji (16 katolickiej, 159 protestanckiej), 294 prawu i kameraljom, 475 medycynie i dentystyce, 501 filozofji, filologji i historji, 353 matematyce i naukom przyrodniczym, 138 agronomji, 13 farmacji, 64 specjalnie kameraljom i 13 dentystyce. Największa liczba obcokrajowców, 639, przypada na Berlin, dalej 280 na Lipsk, 178 na Monachjum, 162 na Heidelberg, 117 na Hallę, 79 na Fryburg, 77 na Strasburg, 66 na Wyrzburg, 59 na Jenę, 54 na Bonę, 6 na Monaster i 6 na Rostock. Ostatnie dwie miejscowości liczą też najmniejszą liczbę słuchaczów, bo 414 *resp.* 413.

× **Potrójna egzekucja.** W d. 2-im b. m. wykonany został w Wystruci w Prusach wschodnich wyrok śmierci na trzech skazanych zbrodniarzach, a aktu tego dokonał znany kat Reindel z Magdeburga. Straceni zostali trzej parobcy z Pięknej Góry pod Gołdapiem: Bolz, August i Wabulat, którzy w nocy d. 27-go września 1891-go roku zamordowali pana swego, Reinera, i skradli mu 400 marek. O zatwierdzeniu wyroku sądowego przez cesarza dowiedzieli się skazańcy w d. 1-ym b. m., równocześnie doniesiono o tem i najbliższym ich krewnym, aby się mogli z nimi pożegnać, co też wszyscy uczynili. Wieczorem tegoż dnia, po przygotowaniu na śmierć przez duchownego, zażądał jeszcze August wina i cygar, których mu dostarczono. Bolz i Wabulat nie żądali niczego. Była to pierwsza potrójna egzekucja w życiu Reindla; ogółem wykonał ich dotychczas 66.

× **Zjazd spirytystów.** W Berlinie d. 6-go b. m. odbędzie się międzynarodowy zjazd spirytystów. Na kongres udał się też jeden ze zwolenników spirytyzmu, p. K., z Warszawy.

× **Cyrk-menażerja.** Znany handlarz hamburski dzikich zwierząt, Karol Hagenbeck, zamierza zbudować w Chicago, na czas wystawy, olbrzymi cyrk-menażerję. Sam budynek kosztować ma 425,000 m., ogólny zaś koszt przedsiębiorstwa wyniesie 1,600,000 marek. Oprócz 5,000 miejsc siedzących, cyrk mieścić będzie do 40,000 widzów. Hagenbeck występować zamierza z 80-ma sztukami dzikich zwierząt różnego gatunku, wyprowadzając na arenę po 20 sztuk jednocześnie. Niedźwiedzie będą tu linoskokami, lwy zaś przejeżdżać się mają na wozach rzymskich, ciągnionych przez tygrysy.

BAŃKI MYDLANE.

Przy kartach.

Do zielonego stolika zasiedli gracze, po raz pierwszy dziś oglądający swoje oblicza.

W trakcie gry wywiązuje się kłótnia.

— Panie!—woła impetyk do swojego partnera, flegmatyka.—Panie! jesteś... jesteś... człowiekiem bez honoru!...

— Przeciwnie— cedzi flegmatyk powoli—mam honor... nie znać pana.

✻

Na balu.

— Pani!...
— Panie?...
— Prosić wolno
Do poleczki lub walczyka?...
— Tańczmy...
— Walczyk, jak marzenie,
Trwa tak krótko, szybko znika...

— Pani!...
— Panie?...
— Cudne oczy
Niepokoją mnie na balu...
— Tańczmy...
— ...Wielkie, cudne oczy
I usteczka, jak z koralu...

— Pani!...
— Panie?...
— Chciałbym życie
Całe spędzić w tańca szale...
— Tańczmy...
— Po raz trzeci widzę
Panią w krótkim karnawale...

— Pani!...
— Panie?...
— Co za rozkosz
Kochać, wielbić całe wieki...
— Tańczmy...
— (*na str.*) Panna jest niczego.)
Jutro rżnę do hipoteki...

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

Dr. Adam Chełmoński jako składkę miesięczną rs. 1.

Na opał dla najbiedniejszych.

A. A. nadesłał pocztą ze Skierniewic rs. 2.

Dla najbiedniejszych:

M. W. w dzień jej imienin rs. 5. — P. P. za znalezione w składzie win J. Lijewskiego pieniądze złożył rs. 3.—Jan Klemens C.... w rocznicę śmierci ś. p. ojca rs. 2.

† Ś. p. Kajetan Jastrzębski,

kupiec, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 6-go lutego r. b., przeżywszy lat 37. Pogrążona w głębokim smutku żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, dnia 9-go lutego, t. j. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 188



Ś. P.

JÓZEF GORCZYŃSKI,

obywatel ziemski,

po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 6 lutego r. b. w majątku Wola-Worowska, powiat grójecki. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 8-ym lutego, o godzinie **5-ej** po południu do parafjalnego kościoła w Worowie, następnego dnia nabożeństwo i pogrzeb o godz. **10-ej** rano. Na te żałobne obrzędy zapraszają znajomych, syn, synowe i wnuki. —533

We czwartek, dnia 9-go lutego r. b., za spokój duszy



Ś. P.

Jana Bispinga,

ORDYNATA,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed poł. 2—531

† W dniu 9-ym b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Emilji Krajewskiej,

jako w przeddzień 3 ej rocznicy jej zgonu, w kościele św. Piotra i Pawła. —548—

† W dniu 9-ym lutego, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Henryka Jerzmanowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które pozostała matka zaprasza krewnych i znajomych. —547

† W piątek, dnia 10-go lutego r. b., w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Bolesława Brodzkiego,

na które żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych.—540

† We czwartek, dnia 9-go lutego, za spokój duszy ś. p. **Michała i Teresy Czarniawskich**, odbędzie się, o godzinie **9-ej** zrana, żałobna msza święta w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na którą córki zapraszają łaskawych krewnych i przyjaciół. —539—

† Dnia 11-go lutego, w sobotę, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. AUGUSTYNA SZMURŁO,

b. inspektora gimnazjum II-go, profesora b. akademji duchownej w Warszawie, odprawiona zostanie żałobna wotywa za spokój jego duszy, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godz. **11-ej** przed poł., na którą stroskana żona, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów zmarłego. 2—512

B. p. Eleonora z Wolfowiczów

REICHER,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 30, zakończyła swój doczesny żywot w Mentonie, osieracając męża i małoletnią córkę. 2—542

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

RUCH NA KOLEJACH.

Sewastopol 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ponieważ kolej doniecka, wskutek zawiei i zasp śnieżnych, uchyliła się od odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, przeto i kolej łozowsko-sewastopolska zawiadomiła wszystkie inne koleje, iż nie może być odpowiedzialną za terminowy ruch towarowy w kierunku kolei donieckiej i innych po za nią leżących i prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

Charków 8-go lutego. (*T. pryw. Kur. W.*) — Kolej azowska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, wysyłanych w kierunku kolei donieckiej i woroneskiej oraz kolei po za niemi leżących, a to w skutek zasp śnieżnych, utrudniających ruch prawidłowy na kolejach: donieckiej i woroneskiej.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Opinja publiczna uważa oświadczenie onegdajsze dep. Clémenceau, złożone w izbie i przez nią grobowem milczeniem przyjęte, za pośrednie przyznanie się do wzięcia od Hertza wskazanych przez Rocheforta i Guillota (adwokata Hertza) sum (w wysokości 3½ do 4 miljonów fr.; *przyp. red.*). Powołanie się Clémenceau na księgi rachunkowe *Justice* nie ma żadnej wagi, niezapisanie bowiem tych sum w księgach jest bardzo zrozumiałem, prawie koniecznem. Chodzi głównie o to, czy sumy te pochodziły z funduszów panamskich; w takim bowiem tylko razie mogłyby stanowić przedmiot dochodzenia sądowego.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Senator Albert Grévy zwrócił likwidatorowi kompanji panamskiej 20,000 fr., jako zysk swój ze syndykatu.

Paryż 8 go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ribot odmówił na wczorajszem posiedzeniu izby odpowiedzi na interpelację w sprawie dalszej budowy kanału panamskiego. Rząd odmawia wszelkiej odpowiedzialności. Izba przyjęła 374 głosami przeciw 34 prosty porządek dzienny.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na ślady pobytu Artona natrafiono świeżo w Pradze, Dreznie, Lipsku i Magdeburgu.

Paryż 8 go lutego. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby bulanżyści mają zażądać postawienia Rouviera przed sądem senatu.

MILAN I SUBRA.

Frankfurt 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Milan odwiedził właściciela tutejszej *Frankfurter Zeitung*, celem otrzymania od niego osobistych wyjaśnień co do depeszy belgradzkiej, która donosiła o żądaniu baletniczki paryskiej, Subry, zwrócenia jej 250,000 fr. przez Milana.

POWÓDŹ W AUSTRALJI.

Londyn 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dalsze wiadomości z Sidneju komunikują rozdzierające szczegóły o spustoszeniach, wywołanych powodzią w południowych prowincjach Queenslandu. Skutkiem zawalenia się mostu pod Maryborough około 30-tu osób utraciło życie. Miasta Ipswich i Tiard zalane. W Brisebane woda zerwała dwa wielkie mosty. W głównej ulicy miasta woda wznosi się na 20 stóp.

CHOLERA.

Budapeszt 8-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cyfra chorych na cholerę wynosi tu obecnie osób sześć.

Marsylja 8-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wybuchła tutaj cholera albo pokrewna jej epidemja. Zmarło już 50 osób.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Międzynarodowa konferencja choleryczna zbierze się w Dreznie już w końcu b. m.

Lwów 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Umarł książę Leon Sapieha.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba uchwaliła 432 głosami przeciw 21 kredyt dodatkowy w sumie 6,246,000 fr. na koszty okupacji Dahomeyu.

Londyn 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stojący w Muttra (w Bengalji) pułk dragonów otrzymał rozkaz trzymania się w pogotowiu, celem odpłynięcia do Egiptu.

Rzym 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komunikat *Osservatore Romano* stwierdza, że misja jen. Loëgo do Rzymu nie ma żadnej cechy politycznej i wynikła jedynie ze szlachetnej inicjatywy cesarza Wilhelma złożenia osobistych życzeń Ojcu św. W imieniu prezydenta Carnota złoży Papieżowi życzenia z powodu 50-letniego jubileuszu biskupiego poseł Léfèvre de Behaine.

Rzym 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister spraw zewnętrznych Brin oświadczył: Kanclerz Caprivi zapewnił, że Niemcy wytrwają wiernie przy polityce pokoju i trójprzymierza. Projektowana obecnie reforma wojskowa dopiero za lat dwadzieścia nada armji niemieckiej siłę liczebną, w projekcie przewidzianą.

Ateny 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Składki na ofiary trzęsienia ziemi na wyspie Zante przyniosły już półtora miljona drachm.

Belgrad 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezes ministrów Awakumowicz i minister spraw wewnętrznych Ribaracz objeżdżają kraj w celach agitacji wyborczej.

Madryt 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zdrowie księżnej Montpensier ciągle budzi najpoważniejsze obawy. Królowa portugalska, tudzież hrabia Paryża z żoną nie odstępują jej łoża.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce 209 70 (wczoraj 210.50)

Ruble na dostawę 209 50 (wczoraj 210.50)

GIEŁDA.

Warszawa 8-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 210.50 i 210.75, co się równa kursom 47.50 i 47.42½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż zakupy pożyczki wschodniej oddziaływają dodatnio na tendencję giełdy tamtejszej. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło obroty dość drogim kursem 47.72½ (równia 209.50 **m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który przy przeważającej podaży waluty obniżyło do 47.62½ (t. j. 210 m. za 100 rs.).** Różnice tworzyły dziś 10 kop. **na korzyść rubli; przy porównaniu** wczorajszego **kursu końcowego** nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano **dostawy** z odbiorem **stałym w** końcu kwietnia r. b. po 47.67½ i 47.65, w końcu marca r. b. po 47.62½ i w końcu b. m. po 47.60 i 47.57½, a z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca kwietnia r. b. po 47.67½ i 47.65 i względnie do woli oddawcy do końca b. m. po 47.65 i 47.60.

Waluty obce w średnim ruchu. Trzymiesięczny **Berlin** brano po 47.75 i 47.72½. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.72½, 47.70, 47.67½, 47.65 i 47.62½, pzzeważnie jednak po kursach 47.70 i 47.67½. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.72, na Paryż 38.90 i na Wiedeń 80.85.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 104.50 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe russkie z roku 1864 -go I-ej em. po 242 i po 229 premjówki II-ej em. z r. 1866-go i po 195.75 listy premjowe szlacheckie, a kupiono kilka premjówek II-ej em. po 228.50, oraz kilkadziesiąt listów premj. po 195 i po 195.25. Pożyczki wewnętrzne 4% są cenione po 95.75 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.30 trzy następne serje, a otrzymano za kilka tysięcy III-ej i IV-ej serji po 95.15 i 95.20.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.50 I-ej serji i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. III i IV-ej serji po 102.20, oraz rs. 10,000 najmłodszej serji z odbiorem w końcu b. m. po 102.15. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej i po 102.40 V-ej i VI s., a kupiono kilkanaście tys. III-ej i VI-ej serji po 102.15.

W żądaniu, bez ruchu, 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.75 I-ej serji i po 101.25 za trzy pozostałe serje.

Obligacyj 5% kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilkanaście tys. po 101.30.

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano kilka tys. po 101.

W żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 396 i warszawskiego Banku dyskontowego po 340.

Dziś po raz pierwszy na giełdzie naszej dokonano tranzakcji akcjami browaru W. Kijok i Sp. po 990. Nominalna ich wartość wynosi rs. 1000.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.56¼. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce 47.62½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 47.80, za Londyn krótki 9.70, za Paryż krótki 38.85 i za Wiedeń krótki 80.70 *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

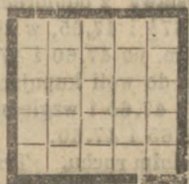
Sprawozdania z targów

Gdańsk 6-go lutego. — Pszenica przy słabem zaofiarowaniu miała zarówno w towarze krajowym jak i tranzytowym usposobienie spokojne, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 745 gr. 120 m., dobrze pstrą cokolwiek chorą 766 gr. 125 m., jasno-pstrą obciągniętą 747 gram. 124 m., jasno-pstrą 745 gr. 125 m., 764 gr. i 772 gr. 126 mar., 785 gr. 126½ m., jasną 780 gr. 129 m., białą 764 gr. 132 mar., wysoko-pstrą 798 gram. 129 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 131 mar. w zaofiarowaniu, 130½ mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 132½ mar. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 134 mar. w zaofiarowaniu, 133½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto kzajowe słabiej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 750 gr. 103 m., 735 mar., 738 i 750 gram. 102½ mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Polski bon koński tranzyto 110 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 55 m., 61 mar., 68 mar., 70 m., za czerwoną 57 m., 60 m., 61 m., 62 m., 63 mar., 64 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.85 mar., średnie 3.67½ m., miałkie 3.45 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. płacono, na luty-marzec 51 mar. płacono; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. płacono, na luty-marzec 31½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 210.85 mar. za 100 rs.

ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA.

(Ułożył Gustaw Płatek).

W dwudziestu pięciu klatkach niżej załączonego kwadratu rozstawić liczby: 1, 2, 2, 3, 3, 3, 3, 4, 4, 5, 5, 5, 6, 6, 7, 8, 8, 9, 9, 10, 10, 12, 12, 13, 15—w ten sposób, ażeby sumy w rzędach poziomych i pionowych były jednakowe i równały się 33.



Jeżeli zaś zamiast liczb, rozstawimy litery: a, a, a, a, b, e, e, g, g, i, i, k, k, n, n, p, r, r, t, t, t, u, u, w, y—winny one dać pięć wyrazów, dających się czytać zarówno w kierunku pionowym jak i poziomym.

Rozwiązanie zadania, umieszczonej w numerze 26:

Kiedy chłop siano kosi,
Lada baba dżdżu uprosi.

1) KabyL.
2) JaninA.
3) EdwarD.
4) DudA.
5) Y, B.
6) CervarA.
7) HoluB.
8) ŁawrA.
9) OkłaD.
10) ParyŻ.
11) SelencyD.
12) JeŻ.
13) AU.
14) NassaU.
15) OkoP.
16) KefiR.
17) OhiO.
18) SokrateS.
19) IrredentyścI.

Dobrego rozwiązania nikt nie nadesłał.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu F. Buze.*—Wszystkie trzy logogryfy należy zmienić w ten sposób, iżby w zadaniu figurowały sylaby, nie zaś głoski, które rozwiązanie uniemożliwiają. Szaradę, po wprowadzeniu pewnych zmian, zużytkujemy. Kryptogram będzie drukowany.

— *Róży.*—Z żalem donosimy, iż praca jej do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu D.*—Na nieszczęście pańska szarada nadeszła już po zakwalifikowaniu do druku szarady z takimże rozwiązaniem, lecz przez kogoś innego skreśloną.

— *Temu Samemu.* — Zadanie konikowe drukowane nie będzie.

— *Panu Aronowi Ten.* — O ile miejsce w terminie właściwym na to pozwoli, szaradę zużytkujemy.

— *Pani Sabinie Jóchn.*—Cierpliwości, szan. pani, tylko cierpliwości!

— *Panu Zygmuntowi Mau.*—Odpowiedź na pytanie, zawarte w końcu listu, znajdzie sz. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych. Rozwiązanie dobre.

— *Panu W. Juw.* — Szaradę, po usunięciu ostatniego dwuwiersza, zużytkujemy.

— *Małemu figlarzowi.*—Tak konik, jak i zadanie, do druku się nie kwalifikują.

— *Pani M. Mokrz. w Brześciu Litewskim.* — Książkę wysłaliśmy.

— *Panu L. Ifl. z ulicy Rymarskiej.* — Sądząc z nadesłanej próbki, stokroć więcej od języka, przysporzyć panu może niepowodzeń.... pióro.

— *Aspirantowi.*—Logogryf w koszu.

— *Pani Tekli Zigt.* — Bardzo łatwo. Rozdziela się każdy wyraz na pojedyncze głoski, każdą głoskę opatruje numerem, jaki na myśl przyjdzie, poczem zamiast głosek, wypisuje owe numery i... arytmogryf gotowy. Ta właśnie łatwość powoduje niezwykły napływ tego rodzaju zadań i, co zatem idzie, ich nieprzyjmowanie.

— *Panu Antoniemu S.* — Dwa.

— *Pp. Wincentemu Lesz. i Władysławowi Ziemk.* — Wiersz niezły, rozstawienie jednak sylab po klatkach zadania nie odpowiada prawidłom skoków konika.

— *Pani Marji Jółk.* — Strategja=sztuka wojenna; *con amore*=z amatorstwa; mizantrop=człowiek zgorzkniały, widzący wszystko w czarnych barwach, pesymista.

— *Jadzi B.* — Nie.

— *Panu Leonowi Dudr.* — Przejazdy okólne są to podróże odbywane w ten sposób, iż podróżujący raz tylko jeden przebywa każdą miejscowość, inną niż wyjechał powracając drogą. Z warunkami takich przejazdów oraz taryfą osobową zapozna sz. pana szczegółowo tegoroczny „Kalendarz warszawski".

— *Pani Eleonorze Man.* — I owszem, prosimy, byle rzecz nie była za długa.

— *Panu Adolfowi R.* — Chętnie zużytkuje którekolwiek z pism humorystycznych. Dla nas niestosowne.

— *Ognisze.* — We czwartek.

— *Panu Teodorowi Więc.* — Logogryf do druku się nie kwalifikuje; figielek zużytkujemy.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Cennik „Ogrodnika Polskiego".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8 lutego 1993 r.

Weksle	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.50	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.50	—.—
" " " II	102.50	—.—
" " " III	102.50	—.—
" " " IV	102.50	—.—
" " " V	102.40	—.—
" " " VI	102.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.25	—.—
" " małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.—	—.—
III " " " 100	104.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.30	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 60⁷
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 167⁶
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 128⁰
Od Listów likwidacyjnych kop. 70⁶
Od Obligów m. Warszawy 151⁷

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 8 lutego 1893 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	595	—
" " biała . . .	—	—	600	—
" " wyborowa .	—	—	615	620
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	465	477
" średnie	—	—	450	460
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	290	325
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Inżynierski w Warszawie,

mieszczący się w domu Zarządu Wojskowego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 69, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Lutego r. b. 1893, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w pomienionym Zarządzie licytacja głośna, jednorazowa i stanowcza, z dozwoleniem składania i nadsyłania deklaracyj opieczętowanych, na wydzierżawienie sześcioletnie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. 1893 sklepów, antresoli i piwnic znajdujących się w domu Zarządu Wojskowego w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat Nr 69 (hypot. 1245a).

Wadjum dające prawo przystąpienia do licytacji, oznaczonem jest **na rs. sześć tysięcy.**—Po skończonej licytacji, osoba utrzymująca się przy dzierżawie, obowiązaną będzie w ciągu ośmiu dni uzupełnić powyższe wadjum do wysokości półrocznej opłaty dzierżawy i oprócz tego złożyć wadjum **osobne** w ilości **tysiąca** rubli, dla pewności utrzymania w porządku pomieszczeń wydzierżawionych.—Jeżeli to nie będzie dopełnionem, w takim razie wadjum złożone przed licytacją pozostanie własnością skarbu i nowa licytacja nastąpi.

Wadjum zawierać się powinno w gotowiźnie lub papierach procentowych, przyjmujących się tytułem kaucji w przedsiębiorstwach skarbowych.

Papiery procentowe obowiązująco złożone być powinny ze wszystkiemi należącemi do nich talonami i kuponami nie ubiegłemi.

Deklaracje opieczętowane, jakoteż podanie o przypuszczenie do licytacji głośnej, opatrzone być powinny ustanowioną opłatą stemplową i złożone w Zarządzie przed rozpoczęciem licytacji, t. j. przed godziną 12-tą w południe.—Późniejsze deklaracje nie będą wcale przyjmowane.

Składający deklaracje winni w rzeczonych nadmienić, iż warunki licytacyjne we wszystkich szczegółach są im wiadome i że przyjmują na siebie dzierżawę, z obowiązkiem ścisłego zastosowania się do tych warunków.—Deklaracje, w których to nie będzie wymienionem, pozostaną nieuwzględnionemi.

Deklaracje opieczętowane, pod względem formy i treści swojej ułożone być powinny, zgodnie z art. 144 i 148, Tomu X, Cz. I przepisów o przedsiębiorstwach i dostawach skarbowych, oraz z art. 39, Ks. XVIII Z. U. W. roku 1869.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w dniach posiedzeń biurowych, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu.

Rezultat licytacji przedstawionym zostanie Warszawskiej Radzie Wojskowo-Okręgowej, ofiarujący przeto najwyższą cenę na licytacji, obowiązani będą czekać zatwierdzenia tejże. 193r

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

GRZEGORZA BLUNKA.

Zawiadamiam interesowanych, że w domu
Nr 16 przy ulicy Nalewki,
codziennie z wyjątkiem świąt,
o godzinie 10-ej rano,
odbywa się sprzedaż przez publiczną licytację:

1) taśmy,
2) guzików,
3) korków,
4) sprzączek,
5) nici,
6) liter do kaloszy,
7) narzędzi garbarskich,
8) skór,
9) sznurków,
10) przodków do butów i trzewików,
11) pustonów i kantów do obuwia,
12) satyny i atłasu

i w ogóle przedmiotów używanych przez szewców i garbarzy.

Towar jest wyrobu krajowego i zagranicznego, w ogóle w dobrym gatunku i sprzedaje się partjami.

Inwentarz dotąd nie sprzedanych przedmiotów (przeszło 4,000 sztuk), przejrzeć można w kancelarji podpisanego przy ulicy Nowo-Miodowej Nr 2, w godzinach przyjęcia (między godz. 5 a 7 po połud.)

Warszawa, d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1893 r.

Stanisław Bełza,
Adwokat Przysięgły i Konsystorski,
ulica Nowo-Miodowa Nr 2. 201

WINA KRYMSKIE

czerwone,
w szczególności w obecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial“, w cenie od rs. 1.30 do rs. 4, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5; 8r
oraz w sklepach „Merkury".

Nowootworzony skład
krajowych i zagranicznych
Fortepianów i Pianin

R. WENKE

w Łodzi, Piotrkowska 537,
połączony ze składem muzykalij i strun, poleca między innemi fortepian koncertowy, fabryki dostawcy dworów Królewskich A. Forstera.—Obstalunki na struny i reparacje przyjmują się każdego czasu. 170r

Poszukuje się
Lokalu fabrycznego
z parą. 200
Mającego rzeczony proszę zawiadomić listownie pod adr.: Nalewki 32, m. 18.

Za nagrodą.

Zgubiono na balu „Przytulisko" dnia 6-go b. m. półksiężyc brylantowy (croissant) — Łaskawy znalazca raczy rzeczony zwrócić: Aleja Róż № 5, do właścicielki domu, za sowitą nagrodą. 204

Tylko do Soboty

pozostaje w Muzeum
Szultze-Bieńkowskiej, 199
Królewska № 16,



Cud natury,
Żywy chłopczyk
z głową ptaka.

Wejście tylko **20 k.**

Para Ogierów

karych, karecianych, nie drogo do sprzedania.— Wiadomość Długa № 25, u stróża Ignacego. 195

Praca uwieńczona przez Akademję Francuzką:

Wychowanie dziewcząt w rodzinie

przez *Julję Samson* w tłómaczeniu Jadwigi Sadowskiej, wyszło z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 15. 156r

Wydawnictwo S. Lewentala
w Warszawie, Nowy Świat 41.

A. RALLET & Cie
FOURNISSEURS de S. M. L'EMPEREUR
SAVON AUX FLEURS
D'ABYSSINIE,
Savon glycer. aux fleurs, à la rose de Kezanlick,
SAVON
DES PRINCES
A. RALLET & Cie

Wyroby A. Rallet & Co. do nabycia we wszystkich sklepach perfumeryi.
Reprezentant: **T. D. Łapiński**
Warszawa, 49 Królewska 49.
203



OSTRYGI
HOLENDERSKIE

nadchodzą codziennie
do Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 9. 14r

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Filja: Łódź, Zielona 5. 42149

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 347r

Buchalterji wyucza upoważniony przez władzę nauczyciel specjalista Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 4030

Dla nauczycielek wyłącznie lekcje rysunków wieczorną, w szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, rs. 6, za semestr (półrocze). Kurs wypalania rysunków na drzewie i skórze rs. 10. 421r

Demi-place poszukuje nauczycielka w zamożnym domu. Biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krak.-Przedm. № 7. 3988

Francuzka młoda żądaną jest na wyjazd, na korzystnynh warunkach do Rosji. Ul. Chmielna 25, m. 2. Dobiecka. 4019

Francuzka z niemieckim, szyciem i dobrą rekomendacją potrzebna na stałe do dwojga starszych dzieci. Chmielna 58, m. 1. 4006

Francuzce lub niemce pomieszczenie z dopłatą, za ranne godziny. Aleja Jerozolimska № 67, m. 3. 4057

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 3658

Nauczycielka śpiewu. Włodzimierska 2, mieszk. 6, od 2-ej do 4-ej. 2923

Na wyjazd do Kijowa, potrzebna modystka, do ubierania kapeluszy. Wiadomość: Długa 34, m. 21, od 11-ej do 3-ej. 4042

Potrzebny student lub uczeń wyższych klas, filolog, doświadczony korepetytor, dla przygotowania chłopca do wstępnej klasy, za przystępne wynagrodzenie. Chmielna 89, mieszkania 10. 4001

Potrzebny korepetytor, student lub uczeń ostatnich dwóch klas, z dobrą matematyką i francuzkim, dla 4 kl. filolog., pł. rs. 6 miesięcznie. Królewska 45, m. 15. 425r

Potrzebny jest korepetytor do dwojga dzieci. Długa 25. Roszkowski. 4083

Potrzebna niemka inteligentna na stałe, lub na demi-place do starszych dzieci. Złota 31, m. 5. 3978

Potrzebna gimnazistka na wyjazd do przygotowania dzieci do gimnazjum. Żórawia 22, m. 24. 3882

Russkiego i matematyki udziela student znający polski. Wspólna 7—25. 3594

Studentowi za godzinę russkiego wieczorem, zapłace rs. 3. Podwale 10, m. 3. 4073

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 17, m. 6. 411r

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej. Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch 3606

Doniesienia osobiste.

List od Skrzętnej Pszczółki dla „Ludgera 8" na poczcie. 4092

Niewymagająca czy odebrała list drugi z poczty od A. K. 3972

Słowacki wysłał listy: „Irma X. X.", „Młodziutka Gosposia", „A. B. M. R.", „E. W. M. S.", „O. O. № 20", „Jedynaczka", „Xawery O. O." Listów oczekuję Warszawa poste-restante. 3959

„**Szatynka** 2,000" ma list poste-restante. 3983

Zawiadomienie. Warszawa poste-restante A. Z. D. № 2055. 4093

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Podaptekarz poszukuje miejsca w aptece lub składzie aptecznym, może złożyć kaucję. Oferty w kantorze hotelu Saskiego dla H. 4033

Bona francuzka świeżo przybyła poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 4003

Krawcowa szuka roboty po 60 kop. dziennie. Wielka 4—8, róg Pięknej. 4015

Kilkaset rubli nagrody za wynalezienie administracji dóbr ziemskich. Dyskrecja zapewniona. Wiadomość w kantorze sprzedaży węgla, Tłomackie № 4. 3837

Małżeństwo bezdzietne, mąż za lokaja, a żona za kucharkę, świadectwa celujące i może być rekomendacja z większych domów. Zielna 4, wiadomość u stróża. 3985

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na kuchni, praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca gospodyni. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. Z. 4000

Osoba szyjąca bieliznę i dziecinne ubiory, poszukuje pracy w domach prywatnych. Wielka 39, mieszk. 21. Wiadomość od 10 rano do 1-ej. 420r

Osoba młoda ma wolne godziny lub cały dzień, do dzieci, tanio. Oferty Kurjerowi „Niewymagającej". 4058

Osoba energiczna, znająca szycie, poszukuje miejsca zarządu domem na wyjazd. Oferty kiosk, Długa róg Wązkiej. 3973

Osoba w średnim wieku z dobrej familji, umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca zaraz do matkowania małym dzieciom lub do towarzystwa starszej osoby albo do sklepu. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 4 domu, mieszk. 36, przed południem. 3969

Poszukuję w domach prywatnych szycia sukien, okryć, matinet i przerabiam dziecinne. Wiadomość w kiosku róg Chmielnej i Zielnej. 3966

Przybyła z zagranicy młoda niemka, zna dobrze krawieczczyznę, poszukuje miejsca za bonę. Śliska № 62, mieszk. 10. 3979

Subjekt składu aptecznego poszukuje zajęcia od marca. Oferty dla „Ep." do składu p. Manduk, Wolska 10. 4084

Tłumacz Anna Kowalewska przeprowadziła się w Aleje Jerozolimskie № 43, mieszkania 14. 4017

Wykształcona francuzka szuka demi-place. Oferty w kantorze Kurjera dla „A. Z. № 50. 4025

Werkfirer specjalista na roboty agronomiczne i gorzelnicze poszukuje posady tu lub w Cesarstwie. Oferty pod literami F. R. Kurjer Warszawski. 3974

25 rs. pośrednikowi zajęcia woźnego, numerowego, języki posiadam. Wiadomość: Marszałkowska 143—18. 4068

b) Zaofiarowane.

Ajenci zdolni do załatwiania interesów handlowych i kantorowych na mieście i na prowincji potrzebni zaraz i od marca. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 418r

Bona polka, freblówka, potrzebna zaraz do dwóch dziewczynek. Oferty z wyszczególnieniem warunków adresować: Andrzejczak, Łódź, Piotrkowska № 542. 378r

Chłopcy od lat 15 potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 416r

Dziewczynki do malowania zabawek potrzebne. Mirowska 1, m. 10. 4011

Hafciarka zdolna potrzebna zaraz. Nowy-Świat № 49, m. 21. 4080

Kuchnię dam za posługę małżeństwu bezdzietnemu. Próżna 7, m. 6. 4051

Kamieniarze obeznani ze składaniem kamieni młyńskich francuskich potrzebni do fabryki Józefa Lewińskiego w Włocławku. 4022

Lekarz, polak, posiadający 6,000 rubli gotówki i pragnący osiąść w Ameryce, w stanie Jowa, może zrobić świetny interes. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. 16. 395r

Maszynistka do pończoch uzdolniona potrzebna zaraz. Jerozolimska 82, mieszkania 11. 4028

Maszynistki dziurkarki do koszul męzkich potrzebne natychmiast. Szeroka Freta 3, m. 5. 4065

Maszynistka wydoskonalona w szyciu bielizny damskiej potrzebna. Elektoralna 6, mieszk. 19. 4078

Maszynistka potrzebna do bielizny. Mirowska 1, m. 10. 4010

Maszynistki (Whelera-Wilsona) do bielizny damskiej, z życiem, za dobrem wynagrodzeniem. Leszno № 71, m. 18. 3971

Potrzebna zaraz maszynistka do drobiazgów. Świętojańska № 27, m. 10. 4027

Potrzebni uczniowie do cukierni dobrej konduity. Chmielna № 47. 408r

Potrzebny uczeń do szewca. Waliców 32, mieszk. 6. 422r

Potrzebne są panny podręczne do krawieczyzny i uczennice. Ogrodowa 9, mieszkania 9. 4029

Pralnia Nowojorska pod firmą „Balbina", Bracka 8, potrzebuje zdolnych prasowaczek do koszul. 4040

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 3. 4034

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej, miesięcznie rs. 16 i dziurkarka rs. 10. Grzybowska 27—14. 4044

Pomoc w pisaniu jest potrzebna. Oferty w Kurjerze pod „Pismo." 4047

Potrzebna jest dziurkarka do bielizny.— Śliska № 6, m. 5. 4062

Panny potrzebne zdolne do staników, spódnic i podręczne. Nowolipie 9, m. 25. 4073

Potrzebne są panny do sukien. Graniczna № 4. 4085

Potrzebna panienka do trykotów. Ulica Leszno 89, mieszk. 20. 3997

Potrzebny retuszer. Adres listownie, Smoleńsk, ulica Kiroczaja, fotografja Lisickiego. 4002

Potrzebne zaraz dziewczynki do nauki szycia. Marszałkowska 135, m. 11. 4008

Potrzebny ślusarz młody, niedrogi. Freta № 47. 4009

Potrzebne są panny do kwiatów. Długa № 25. 3977

Potrzebna jest bona paryżanka. Wiadomość: Królewska № 11. 3987

Panna starsza, zdolna, potrzebna do magazynu strojów E. Białkiewicz, ulica Niecała № 12. 3541

Panna starsza, zdolna, potrzebna do magazynu strojów. Oferty proszę do Kurjera A. Z. 3542

Potrzebna kasjerka z buchalterją, przyjemnej powierzchowności, z dobrej rodziny, do handlu win i delikatesów. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 7. 3785

Potrzebna młoda bona z krawieczczyzną, dobremi świadectwami. — Pierwszeństwo izraelitka i freblówka. Aleja Jerozolimska 37, mieszk. 2. 3615

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Marszałkowska 132, mieszkania 4. 4087

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Piwna № 3, mieszkania 3. 4091

Potrzebna jest maszynistka i dziurkarka do bielizny. Senatorska № 29, m. 14. 4088

Potrzebna jest dobra kucharka, z dobremi świadectwami, zaraz. Adres: Przyokopowa № 12. 3896

Potrzeba 2-ch zdolnych czeladzi blacharskich. Chłodna № 34. 3879

Potrzebne panny do znaczenia bielizny.— Krucza 49, w pracowni. 3919

Rządca emeryt potrzebny do zarządu 3-ch domów na Pradze. Żelazna Brama 3, m. 4, od 12—2-ej. 3890

Rządca gospodarczy potrzebny zaraz, kaucji 2 do 3,000 rubli. Wiadomość: Miodowa 12, Purzycki. 4012

Ślusarski czeladnik, zdolny na roboty budowlane, potrzebny. Hoża 64. 3828

Ulica Krzywe-Koło № 12, mieszkania 28.— Potrzebna dziurkarka zaraz. 3923

Uczeń handlowy do nauki potrzebny jest zaraz do magazynu galanteryjnego i materjałów piśmiennych Jakóba Rawskiego. Nowy-Świat № 55. 3856

Uczeń potrzebny. Wiadomość: zakład felczerski, Bielańska 9. 3590

Wykończarki potrzebne są zaraz do fabryki pończoch Fijałkowskiej, Marjańska 10. 4021

Zdolne podręczne i do nauki do trykotów potrzebne. Bielańska 21, m. 7. 3970

Za obsługę dam kuchnię. Aleje Jerozolimskie 67, m. 3. 4056

Zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne potrzebne są do Magazynu Wiedeńskiego, Niecała № 3. 3964

Kupno i sprzedaż.

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 2747

Dywan duży używany, akwarele, lustro.— Warecka 10—3. 4072

Do sprzedania biurko na szafkach, tanio. Piwna 13, mieszkania 62. 4004

Dywany salonowe strzyżone od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 3847

Dla meblujących się. Kompletny garnitur mebli salonowy, czarny, zupełnie świeży, z pierwszorzędnego tapicerskiego zakładu, za przystępną cenę do sprzedania. Śliska 10, m. 2. 3982

Fortepian Małeckiego, prawie nowy, sprzedam. Piękna 44. 3867

Fortepian do sprzedania za rs. 60. Nowy-Świat 36, m. 22. 3976

Fortepian używany, bardzo dobry i żardinierka. Sienna 27, mieszkania 15. 3965

Fortepian doskonały, czarny. rs. 230. Szeroka Freta 18, m. 7. 4079

Fortepian zagraniczny, 7 oktaw, skrzypce koncertowe do sprzedania. Jerozolimska 70, mieszkania 17. 4074

Fortepian do sprzedania, nowej konstrukcji. Marszałkowska 136, m. 10. 4050

Fortepian zagraniczny sprzedaję. Chmielna 19, m. 5. 4048

Fortepian Kralla, mało używany, rs. 230 sprzedam. Bielańska 5, Granke. 4046

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne od rs. 250 do 400 z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 3720

Fortepian Kerntopfa, krótki, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszkania 2. 3748

Garnitur mebli orzechowy, otomana, kozetka, cztery krzesła bardzo tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 3789

Główny skład dywanów, towarów manufakturnych Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137, Warszawa, zaopatrzony po wyprzedaży w wielki wybór dywanów kościelnych, salonowych, materjałów meblowych, firanek, chodników, cerat, kołder bajowych i watowych, kap, serwet oraz materjałów na suknie damskie w najmodniejszych wzorach, po cenach niepraktykowanie niskich. 282r

Garnitur, szafy, otomana, łóżka, kredens, stół, krzesła, toaleta. Chmielna 62. 3732

Kredens zupełnie nowy sprzedam okolicznościowo. Marszałkowska 97a, m. 7. 3526

Kasę Bohtego, garnitur mebli urzędowy tanio wyprzedaję. Nowy-Świat 28—19. 4052

Kandelabry srebrne, duże, ładnej roboty, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 47, mieszkania 14, od godz. 2 do 5-ej. 4045

Kupię łyżwy przyszrubowywane, same lub z butami. Nowy-Świat 26—3. 4041

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 3951

Meble nowe i używane. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro. 281

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni, sypialni oraz inne meble, lustra i firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama z Marszałkowskiej, właściciel domu. 3801

Masło bez soli funt kop. 40 nadeszło. Szkolna 1, m. 8. 3918

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 3950

Masło świeże, rzadkiej dobroci, bardzo mało solone, nadeszło ze wsi, 40 kop. funt. Przy większej ilości taniej. Wilcza 16, mieszkania 7. 3980

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 4067

Otomana do sprzedania bardzo tanio. Bracka 10, mieszkania 18, drugie podwórze. 4090

Obrazy stare pędzla Rubensa i Hannibala Caracci, do sprzedania za zniżoną cenę u radcy stanu Trzeciaka, Leszno 44. 4094

Pianino berlińskie mało używane oraz dwa pejzaże Brzozowskiego do sprzedania.— Wspólna 54a, m. 3. 3934

Pianino Bechstejna, mało używane, do sprzedania. Nowy-Świat 12, Hinz. 4005

Potrzebna mocna bryczka resorowa, jednokonna, paka na pianino. Krucza 38, mieszkania 26. 3999

Pianino zagraniczne, krzyżowe, zupełnie nowe, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 4076

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 4075

Suknia ślubna biała atłasowa, świeża, tanio. Złota 33, m. 36. 3520

Są do nabycia: lustro, szafa jesionowa i inne przedmioty. Chmielna № 108, mieszkania 52. 3989

Suknię białą jedwabną, na osobę wysokiego wzrostu, sprzedam niedrogo. Raz użyta.— Nowogrodzka № 22, m. 15. 3975

Sprzedaje się Wielka Encyklopedja Orgelbranda, oprawna, w dobrym stanie, bez tomów 19-go, 20-go, 21-go, 22-go. Cena 30 rs. Wspólna № 10, w pracowni pończoch. 4018

Sanki i karetę potrójną sprzedam tanio.— Chmielna 7. 4064

Tanio sprzedam nowy mundurek, szynel, czapkę gimnazjum filologicznego. Nowy-Świat 34—29. 4014

Tanie kupno. Okazja korzystnego nabycia nowych i używanych: Lokomobil 8-konnych, Maszyny parowej „demi-fixe" 10 do 12 konnej, Maszyn parowych leżących, około 14, 30, 40, 50 koni siły. Kotłów parowych rurowych po 52 metry kwadratowe powierzchni ogrzewalnej, 4 atmosfery ciśnienia; Kotła parowego, pionowego, 6 metr. kwadr. pow. ogrz. 5 atm. ciśnienia. — Pomp pożywnych (Speispomp) parowych i do transmisyj, dla kotłów na 40, 75, 100, 150, 250 koni siły. Pomp wodnych do tramsmisyj i parowych zdolnych dostarczać 500 do 800 litrów wody na minutę. Pompy powietrznej, 16-calowej parowej, odpowiedniej dla cukrowni. Piły taśmowej (Bandsägi) owiniętej na krążkach 5 stóp średnicy. Piły cyrkularnej. Maszynki do ostrzenia pił tartacznych. Ogrzewaczy do maszyn parowych, zbiorników żelaznych. Transmisyj ruchu z wałami $2\frac{1}{2}$, 3, 4 cale średnicy. Bliższa informacja u Leszczyńskiego, Żórawia 6, m. 7, każdodziennie do 10-ej zrana i od 4—6-ej po południu. W niedzielę i święta do 11-ej przed południem. 3710

Wyjeżdżam, sprzedaję kredens, stół, krzesła, biurko, fortepian, bibljotekę, garniturek, konsolę, komodę, stół do kart, fotel wygodny, landszafty, lampę, zegar, stoliki, poduszki, samowar, miedź, frak, firanki, zycbad, rolety, szafkę kredensową, drobiazgi i kuchenne rzeczy. Hoża 9—27. 3693

Wysoko uzdolniony litograf-grawer, obznajmiony również z robotami tabelarycznemi, może znaleźć korzystne i stałe zajęcie w litografji pp. Jermułowicza i Bergmana w Sosnowicach, dokąd oferty i próbki nadsyłać uprasza się. 391r

Wierzchowca szlachetnej rasy, spokojnego, kupię, oraz silnego kłusowca w wieku do lat 7. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Wierzchowiec". 424r

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, meble, łóżka z surowcu żelaza fabr. San-Galli. Nowy-Świat 41, mieszk. 7, od 9-ej zrana do 5-ej wieczorem. 3791

✱) **A. Materace** sprężynowe wygodne i trwałe po rs. 7, włosiane francuskie rs. 8.50, z wełny drzewnej od 2.30, jak również

✱) **A. Kołdry** watowe niesztukowane, trzyłokciowej szerokości; ceny niskie. Poleca S. Wrotnowski, Królewska № 27. 4054

Interesa handl. i majątk.

Apteki wiejskiej poszukuję w dzierżawę.— Oferty w Kurjerze dla M. P. 3777

A) **Sumy** hypoteczne, różne należności, kupuje, sprzedaje kantor komisowy, Nowosenatorska 6, od 5—7-ej. 265r

Do sprzedania w Niewachtowie, 4 wiorsty od Kielc, przy szosie, posesja 33 mórg, zdatna na młyn lub inną fabrykę, w tem 12 mórg łąki i przepływa rzeka. Bliższa wiadomość u poczthaltera w Kielcach. 3686

Do sprzedania sklep wiktuałów, zaraz.— Wiadomość: ul. Pawia № 78. 3447

Do sprzedania zaraz skład apteczny, połączony ze składem wód mineralnych. Interes bardzo korzystny, renomowany. Wiadomość w składzie aptecznym J. Wolmana w Włocławku. 362r

Dwa śpichrze obszerne, na stacji towarowej kolei wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: Wielka 49, mieszkania 3. 3483

Dom do sprzedania. na dobrych warunkach. Tamże i fortepian za rs. 30. Pańska № 42, m. 1. 3551

Dom murowany tanio do sprzedania lub zamiany na mały folwark bez pośrednictwa. Oferty Kurjer „Kamienica". 3981

Do odstąpienia w każdym czasie cukiernia z całem urządzeniem i bilardem, warunki przystępne, kontrakt lokalu trzyletni, bez konkurencji. Wiadomość na miejscu w Dąbrowie. 4023

Kawiarnia do nabycia w dobrym punkcie z powodu słabości. Graniczna 7. 3763

Krowiarnia do sprzedania, obory murowane, skanalizowane. Widok 22, mieszkania 18. 4082

Mydlarsko-naftowy sklep w doskonałym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu, tanio, bez odstępnego. Interes od lat wielu prosperuje pomyślnie. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 4037

Magle do sprzedania. Leszno № 45. 3992

Potrzebny jest zaraz wspólnik lub wspólniczka do zakładu restauracyjnego z kapitałem od rs. 400 do 500. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. S. 3577

Pralnia korzystna do sprzedania zaraz.— Tamka № 48. 3596

Poszukuje się pożyczki 1,500 rs. na pewnych warunkach, o których można się dowiedzieć, pisząc poste-restante Ruda Guzowska pod „R. G. 75", podając swój adres lub też składając ofertę w kantorze niniejszego pisma pod temiż znakami. 3790

Potrzebuję pożyczki 150 rs., spłata ratami miesięcznemi. Procent obiadami, konwersacją francuską lub pieniędzmi. Oferty „Samodzielnej" w Kurjerze. 4066

Poczthalterja do sprzedania w Zakroczymiu, dająca dobre utrzymanie. Wiadomość na miejscu. 3968

Potrzeba 10,000 rubli na 1-ezy numer hypoteki domu na Pradze, po Towarzystwie rs. 14,000, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod A. H. 414r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, eleganckie urządzenie do sprzedania. Komorne 12 rs. miesięcznie. Krucza 26. 4071

Sklep mydlarsko - kolonjalny sprzedam. Wiadomość Leszno róg Rymarskiej. 409r

Sklep spożywczy do sprzedania. Targi dobre, mieszkanie ładne. Wronia 19. 4007

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Leszno № 8. 3996

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska 95. 4049

Skład węgli z obszernym placem do sprzedania zaraz. Wilcza № 50. 4043

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne tanie za rs. 200. Pańska № 57. 4039

Sklep spożywczy do sprzedania za bardzo nizką cenę. Ogrodowa 67. 4031

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Dzielna 58. 3807

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Bednarska № 20. 3798

Sklep rzeźniczy z kompletnem urządzeniem sklepowem i jatkowem do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Mokotów 4. 3778

Wille letnich mieszkań większe i mniejsze, w pięknem położeniu leśnem nad wodą, oraz grunty z lasem do budowy willi przy kolei żelaznej do sprzedania. Interesanci raczą przysłać adresy Kantor ogłoszeń Warszawa, Senatorska 26 „Wille". 415r

Z zarządem domu większego sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Wiadomość u rządcy domu № 47, Nowolipie. 3588

Życzę kupić duży majątek w kraju zachodnim lub południowo-zachodnim z dopłatą od 100 do 250 tysięcy. Wiadomość Warszawa, Świętokrzyzka 20, m. 7, w godzinach rannych. 4086

800 rs. na pierwszy numer hypoteki warszawskiej potrzeba. Oferty sub „C." przyjmuje Kurjer. 4077

1000, Tysiąc sążni drzewa sosnowego suchego, przy stacji Włodawa, zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelarji hrabiów Zamoyskich, Rymarska 8. 3591

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

Apartament złożony z dużego salonu, 7 pokoi, przedpokoju, obszernej kuchni, łazienki etc., z wodociągami, zlewami, oświetleniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi, na 2-em piętrze od frontu, do wynajęcia od 1-go kwietnia lub 1-go lipca r. b. Nowy-Świat 57. Wiadomość u właściciela domu. Lokal ten może być podzielony na dwa lokale. 388r

Do wynajęcia pokój z usługą i samowarem. Orla № 15, m. 11. 3455

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, z meblami, parter, front. Aleje Jerozolimskie № 67, m. 3. 4059

Kuźnia egzystująca 15 lat, do wynajęcia od Wielkiejnocy. Miła № 15, stróż wskaże. 3583

Lokal świeżo odnowiony, 6 dużych pokoi, za 700 rs., zaraz do wynajęcia, z wszelkiemi dogodnościami. Twarda 22. 3984

Piekarnię 4 piece, kocioł, 2 spichrze, mieszkanie dla czeladzi, 3 pokoje, kuchnia, sklep z dwoma przyległemi pokojami, stajnią, wozownią, drwalnią, wynajmę od kwietnia. Rybaki 12, m. 5. 4069

Pokój do wynajęcia zaraz, z usługą i samowarem, może być z meblami, za 10 rs. miesięcznie. Ul. Wspólna № 11, m. 7. 3991

Pokój z osobnem wejściem, 1-sze piętro, wszelkie wygody, bez mebli. Mazowiecka № 5. 4013

Pokój—dwa, umeblowane, ładne, do wynajęcia. Piękna 8, m. 7. 3565

Poszukuję zaraz pokoju o dwóch oknach, z przedpokojem lub dwa mniejszych, oddzielne wejście, parter lub pierwsze piętro, w pobliżu placu Teatralnego. Oferty „N. T." Kurjer. 3522

Umeblowane dwa pokoje, obiady, wszelkie wygody. Marszałkowska 123, m. 5. 4016

Zaraz potrzebne 3 lub 4 pokoje z kuchnią, dwa wejścia, nie wyżej 1-go piętra, w okolicach Marszałkowskiej. Oferty z oznaczeniem ceny w kantorze Kurjera Warsz. pod literami „A. A. 25." 3892

3 pokoje, przedpokój, kuchnia i waterklozet, z wszelkiemi wygodami, od 1 kwietnia. Aleja Jerozolimska № 25. 3549

Doniesienia rozmaite.

Biedna wdowa z czworgiem dzieci, prosi osoby litościwe o ofiarowanie co łaska na kupno maszyny do szycia, jako sposób do życia. Krakowskie-Przedmieście № 2, wiadomość u stróża. 410r

Domina, kostjumy i ponszki do wynajęcia. Magazyn mód, P. Paszkowska. Ul. Długa hotel Polski. 4026

Dnia 3 lutego zginął pies, jamnik mięszany, czarny, z białą łatką na piersiach, końce pazurów białe, wabi się Zefir. Znalazca zechce odprowadzić na ul. Wspólną № 18, mieszk. 10, za sowitą nagrodą. 3793

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego. Marszałkowska 99. 4060

Karety wynajmuję najtaniej. Ul. Chmielna 12. 4063

Lekcje kroju systemem Vorth'a. Zapisy pomiędzy 1—12-ą. Żabia 9—35. Pół ceny. 423r

Nowość!! Polka Niezapominajka Długosza. Skład nut W-go Gebethnera. 3779

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 3486

Paski do łyżew! Troki najdoskonalsze, tanio! Senatorska 28, m. 10. Tamże obstalunki i reparacje uprzęży, siodeł. 3780

Przyjmują się krawaty do prania i do roboty. Jerozolimska 49—10. 3773

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Młynarska 35, m. 6.—Jankowska. 373r

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna № 18, mieszkania 9. 3209

Przyjmuję obstalunki na aparaty gorzelnicze, oraz posiadam maszyny parowe, leżące, używane, kotły parowe i kadzie zacierne, parniki i rezerwoary do spirytusu. Ul. Dobra № 54, róg Bednarskiej. — Hilary Kosiński. 374r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 12, mieszkania 21. 3911

Przybłąkał się pies buldog, rasy żółtej, duży. Ulica Widok № 5, wiadomość u stróża. 4032

Piorę, nicuję krawaty, także przyjmuję do roboty z danege materjału. Elektoralna 9, mieszkania 2. 4035

Pianino do wynajęcia. Chmielna № 30, mieszkania 13. 4036

Potrzebne pianino do wynajęcia. Wiadomość: Długa 11, pensja 3986

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno 89, m. 7. 3990

Rs. 130 zgubiono d. 7. b. m. w magistracie lub izbie skarbowej. Łaskawy znalazca raczy oddać na plac św. Aleksandrja № 12, m. 4, za nagrodą. 4055

Rozpylacze (refreżysery) do perfum od kop. 65, kompletne z balonikiem, wybornie funkcjonujące, oraz eleganckie, wykonane podług najświeższych modeli paryzkich w fabryce Wodniakowskiego, ul, Marszałkowska 148. 3768

Suknie, okrycia wykończa starannie, niedrogo. Gartkiewicz. Marszałkowska 91. 2582

„Spirytyzmu szkic popularny teorji i praktyki" opracował Witold Chłopicki. Cena 50 kop., we wszystkich księgarniach. 4020

Tanio—po rs. 2 robię suknie, najświeższym fasonem. Niecała 14—12. Zofja. 3967

Wydaje obiady prywatne świeże, zdrowe, osoby które życzą sobie zechcą się przekonać. Wiadomość ceny na miejscu, ulica Wielka № 39, m. 21. 419r

Zgubiono przejeżdżając z Jerozolimskiej na Bielańską i Nowolipie zegarek złoty, damski, o dwóch kopertach, z monogramem A. H., fabryki „Calome Robert" № 459303. Zwracając uwagę pp. zegarmistrzów na powyższe dane, uprasza się znalazcę o zwrót na Jerozolimską № 21, mieszkania 14, za nagrodą rs. piętnaście. 3538

Zgubiono 2 książki emerytalne Franciszka Dąbrowskiego. Znalazca odeśle: Wielka № 39, m. 3, za nagrodą. 3825

Zgubiono pierścionek z zielonym kamieniem, na którym wyryty był herb—znalazca zechce oddać go na ulicę Długą № 28, m. 26, a otrzyma rs. 10 nagrody. 4061

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Baczew, powiatu Sieradzkiego, na imię Błażeja Ośrodek. Uprasza się znalazcę o złożenie go w magistracie Łódzkim, 406r

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Burzenice, powiatu Sieradzkiego, na imię Petroneli Piotrowskiej. Uprasza się znalazcę o złożenie go w magistracie Łódzkim. 407r

Zginął duży młody pies, dog, maści jasnożółtej. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za zwrotem kosztów, pod № 23 Leszno, mieszkania 3. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 3998

Zginęła suka, charcica żółta. Proszę odprowadzić na ulicę Rysią № 1, nagrody rubli 3 trzy. 4038

Zaginął kwit banku handlowego za № 26194 w zastawie premjówki russkiej 1-ej emis. z 19 stycznia 1893 r. Upraszam o zwrot; Wspólna 16, m. 10. 4053

✱) **Charakterystyczne** świeżuteńkie kostjumy, domina czarne i kolorowe. 413r

✱) **Pąszki**, okrycia, suknie balowe, wynajmuje po najprzystępniejszych cenach, Farbiarnia, Bednarska 21, parter. 413r

✱) **Jersey** wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

✱) **Halki** wełniane i chustki różne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱) **Żuawki** haftowane, smokingi różne. A. Brochocki. Niecała 12.

✱) **Wstążki**, aksamitki bardzo tanio. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱) **Wolanty** do sukien (Balajesy) białe, crême. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱ **Woalki** od 15 kop. i droższe, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 4081

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Января (8 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).